

KRYMIE odbyło się 23 spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa, z I sekretarzem KC WSPR Janosem Kadarem, który przybył do Związku Radzieckiego. Dokonano informacji na temat głównych kierunków działalności obu partii.

W PIĄTEK Flaminio Piccoli został wybrany przewodniczącym Partii Demokracji Chrześ-

Ze świata

cijańskiej na miejsce Aldo Moro, zamordowanego przez „Czerwone Brygady”. Dotychczas pełnił obowiązki przewodniczącego grupy chadeckiej w parlamencie włoskim.

ZASTĘPCA amerykańskiego sekretarza stanu A. Atherton przybył wczoraj do Kairu po rozmowach przeprowadzonych w Jordanii i Izraelu. Misja ma na celu ratowanie dalszego ciągu dwustronnych rozmów egipsko-izraelskich, które znalazły się ponownie w punkcie krytycznym.



W III kwartale na rynku wiecej poszukiwanych towarów

Z informacji uzyskanych w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego wynika, że struktura dostaw w III kwartale roku lepiej dostosowana została do popytu i że dostawy niektórych, szczególnie poszukiwanych, w sklepach artykułów będą w tym czasie większe niż planowano. Przemysł dostarczy np.

do handlu w III kwartale br. 95 tys. gazowych butli turystycznych tj. o 15 tys. więcej niż to wynika z planu rocznego. Dostawy samochodów osobowych wyniosą w tym czasie 52 tys. (o 2 tys. więcej); rowerów — 320 tys. (wiecej o 10 tys.); pralek automatycznych — 60 tys. (o 5 tys. więcej); sokowirówkę i robotów kuchennych — 206 tys. (o 3 tys. więcej). Na rynku znajdzie się też 516 tys. radiodiodników, 235 tys. telewizorów, 135 tys. magnetofonów i 42,5 tys. zestawów radiomagnetofon, w tym ok. 30 tys. najbardziej poszukiwanych zestawów MK-2500.

Miss-rasistka

MEKSYK

Zdaniem publiczności i dziennikarzy przybyłych do Acapulco na ostatni konkurs Miss Universum 1978, prawdziwa królowa, choć bez korony, jest 18-letnia przedstawicielka Kolumbii Shirley Saenz, która w finale zajęła czwarte miejsce po kandydatkach z RPA, USA i Szwecji. Wkrótce po ogłoszeniu wyników, w miejsce doszło do hałaśliwych manifestacji, wyrażających protest wobec decyzji jury i jednocześnie sympatii dla pokonanej faworytki ogółu.

Natomiast Światowa Federacja Boksu (WBC), jedna z dwóch międzynarodowych organizacji kierujących zawodowym boksem, oskarżyła Miss Universum z RPA, 18-letnią modelkę Margaret Gardiner, o wyrażanie poparcia dla polityki rasistowskiej. W wywiadzie, udzielonym wkrótce po ceremonii koronacji, Gardiner oświadczyła, że apartheid nie stanowi nie zbrodniczego, ponieważ zakłada tylko, że biali i czarni mają żyć oddzielnie. Nowa miss wyraziła też zdziwienie wobec faktu potępienia przez światową opinię publiczną rasistowskich praktyk reżimu RPA, stwierdzając, iż sytuacja wewnętrzna w kraju nie jest wcale tak napięta, jakby się wydawało. Na zakończenie Gardiner dodała, że oświadczenie nie kwestionuje polityki rządu w Pretorii i że dopuszczenie ludności murzyńskiej do władzy spowodowałoby powstanie chaosu.

Rada w specjalnym komunikacie wyraziła stanowczy sprzeciw wobec podobnych wystąpień i zażądała od miss zrezygnowania na przyszłość z wykorzystywania uzyskanego wyróżnienia jako trybuny do propagowania poglądów rasistowskich.

Znana wszystkim włoska gwiazda Sophia Loren kręci obecnie w Nowym Jorku swój najnowszy film „Firepower” w reżyserii Michaela Winnera. Mimo 44 lat, Sophia wygląda wciąż pięknie i młodo.

Na Dunajcu koło Czorsztyna powstaje zbiornik wodny o pojemności 250 milionów metrów sześciu. Zbiornik ten obok zadań przeciwpowodziowych, w razie potrzeby będzie zasiliał w wodę poprzez Dunajec elektrownię „Połaniec”. Ale na razie przy jego budowie pracują pod ziemią brygady z Przedsiębiorstwa Robot Górniczych w Bytomiu, drażąc szyby pilotujące. A przy portalach wlotowych do sztolni pracują brygady głównego wykonawcy z Energopolu II. Na zdjęciu: widok z obudowy wlotów do sztolni.

CAF — Momot

BANK LUDZKICH SERC

Bezinteresowna pomoc

Piękną akcję podjęli studenci Akademii Medycznej, mieszkający w Domu Studenckim w Prokocimiu. Z inicjatywy przewodniczącego Rady Mieszkalców, studenta V roku Wydz. Lekarskiego — Jerzego Smilka kierownika QS — Marka Bzdyla otoczyli oni systematyczną opieką mieszkańców Domu Spokojnej Starości przy ul. Wielickiej 267 pielęgnując obłożnie chorych, wykonując pomocnicze badania, a także liczne prace gospodarskie na otaczającym Dom terenie. Za naszym pośrednictwem mieszkańcy Domu Spokojnej Starości pragną serdecznie podziękować swym opiekunom, a także rektorowi Akademii Medycznej prof. dr hab. Tadeuszowi Popielei za udzielenie zezwolenia i poparcia dla tej prawdziwie społecznej działalności studentów.

82-letnia pani S. B. serdecznie dziękuje kierownikowi i pracownikom Punktu Naprawczego WPHW nr 149 przy ul. Warmijskiej 10 za bezpłatną naprawienie telewizora. Pani S. B. otrzymała go w darze, a że z powodu choroby prawie nie opuszcza mieszkania bardzo się z tego urozmaicenia cieszyła. Niestety, telewizory mają swoje kaprysy, a ze skromnej renty trudno pokryć koszty naprawy. Pracownicy i kierownik podjęli się stałej opieki nad telewizorem.

Młodzieży z VIII Liceum bardzo wdzięczna jest pani Maria D. za całoroczną opiekę. Dzię-

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 169 (10141)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 29, niedziela 30 lipca 1978 r.

Największe forum polityczne młodzieży świata - rozpoczęte

W piątek, 28 lipca rozpoczął się w Hawanie XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jest to największe, organizowane po raz pierwszy poza Europą, najważniejsze forum politycznej debaty młodych nad podstawowymi problemami nurtującymi współczesny świat, a więc pokoju, solidarności i postępu.

W uroczystości otwarcia Festiwalu wzięły udział liczne delegacje partyjno-rządowe, które przybyły na Kubę w związku z obchodami Święta Narodowego, a wśród nich delegacja polska z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierem — Janem Szydłakiem.

Entuzjastycznie powitano przywódców socjalistycznej Kuby z Fidelem Castro na czele.

Na stadionie latynoamerykańskim, gdzie zebrali się delegacje młodzieży ze 180 państw zapłonął znicz, zapalony przez słynnego kubańskiego lekkoatletę Alberto Juantorene.

Następnie delegacja młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazała młodym Kubańczykom flagę Festiwalu.

500-osobowa orkiestra wykonała specjalnie skomponowany przez kubańskiego kompozytora Pourcelę utwór festiwalowy, a 2-tysięczny chór zaintonował hymn „Naprzód młodzieży świata”. Podchwyciła go kilkudziesięciotysięczna widownia.

W imieniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Alain Gresh z Francji podzięko-

Istniał spisek na życie dr Kinga

NOWY JORK

W toku prowadzonego przez specjalną komisję kongresową śledztwa w sprawie zabójstwa dr Martina Luthera Kinga nastąpił nieoczekiwany i sensacyjny przełom. Natrafiono na niezbite dowody spisku związanego przez białą, rasistowską ultrapravicę dla zgładzenia przywódcy ruchu murzyńskiego w USA. Ujawniono również, że FBI co najmniej od 5 lat posiadała te informacje, ale odmówiła ich dokumentacji „zagineły” w jej biurach w St. Louis.

wał gospodarzom za wielki trud włożony w przygotowanie Festiwalu, za gościnność i serdeczne przyjęcie młodych ludzi ze wszystkich kontynentów.

Uczestników XI Festiwalu serdecznie powitał w imieniu partii, rządu, narodu i młodzieży Kuby, II sekretarz KC KP Kuby, wiceprzewodniczący Rady Państwa — Raul Castro.

Efektownym finałem uroczystej inauguracji Festiwalu stały się pokazy sportowe i gimnastyczne, z udziałem prawie 15 tys. młodych Kubańczyków.

Przez całą noc trwały w Hawanie liczne imprezy, na których wspólnie bawili się mieszkańcy stolicy, młodzież Kuby, młodzi z całego świata.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie nadal pod wpływem wyżu. Zachmurzenie małe i umiarkowane, rano lokalnie mgły i zamglenia. Wiatry z kierunków południowo-wschodnich i południowych. Prędkość 2-4 m/s. Temperatura dniem plus 25-28 st., minimalna nocą plus 10-13 st. C. (W)

Spadek kursu dolara Wzrost cen złota

LONDON
W piątek zanotowano od czasu II wojny światowej spadek wartości dolara do poziomu 190 jennów. Na giełdzie londyńskiej dolar był wymieniany za 189,70 jena. Na początku bieżącego tygodnia dolar przekroczył tzw. psychologiczny próg 200 jennów.

Równocześnie w Londynie cena złota po raz pierwszy przekroczyła barierę 200 dolarów. Za uncję złotego kruszcu płacono w piątek po południu 201,50 dolarów — o 2,50 dolara więcej niż tego samego dnia rano i o ponad 8 dolarów więcej niż w czwartek. Podobna sytuacja panowała na rynku złota w Zurychu.

Gwałtowny wzrost popytu na złoto w ostatnim czasie tłumaczy się utrzymującym się chaosem na rynkach walutowych, zwłaszcza chwytliwa pozycja dolara. Przyczyną na wszystkich tych perturbacjach jest ciągła niepewność co do przyszłości gospodarki amerykańskiej. Stany Zjednoczone borykają się z ogromnym deficytem handlowym i szybko rosnącą inflacją. Wszystkie te czynniki powodują, że ludzie wolą zaopatrywać się w złoto, niż w stale tracące wartość banknoty.

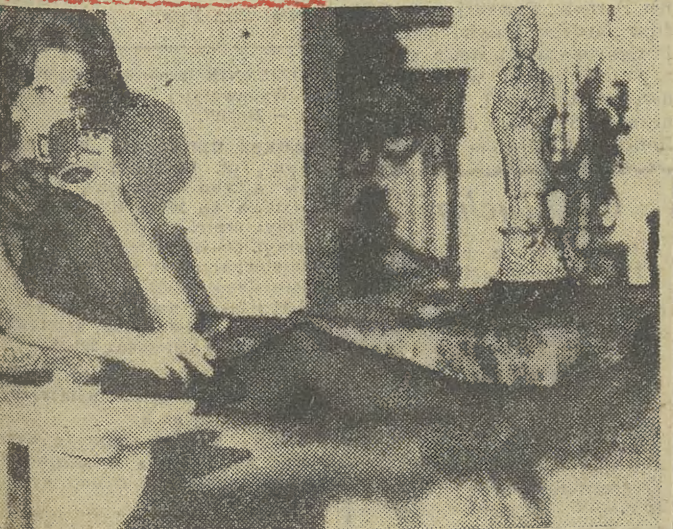
W NIEDZIELĘ 30 LIPCA
„ESTRADA KRAKOWSKA”
zaprasza do Barbakanu:

— o godz. 18 na
„5 SPOTKANIE
Z FOLKLOREM”
w którym zespół
OSIEM SIÓSTR
gościć będzie zespół
„WATRA”
z Lubnia
— o godz. 20 na koncert
z cyklu

„Jazz w Barbakanie”
grupy „SPISEK”

(śpiewa Krzysztof Cugowski)
Bilety do nabycia, już od
soboty, w kasie Barbakanu,
w godz. 10-20.

K-5112



● W kopalni węgla w Velenje w Jugosławii wybuchł wielki pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, śmierć poniosło 3 górników. Straty materialne ocenia się jako bardzo duże.

● W Addis Abebie odbyła się egzekucja 6 kontrrewolucjonistów. Zostali oni skazani „za zdradę zaufania narodu”.

● Nad całym terytorium Stanów Zjednoczonych występują niezwykle gwałtowne burze z wyładowaniami atmosferycznymi. Co najmniej 4 osoby poniosły śmierć. Wichura osiagająca w porywach 130 km na godz. wyrwała m. in. na rzece Detroit łódź, na pokładzie której znajdowało się 13 osób. 2 osoby utonęły, a 3 uznano za zaginione.

● Policja hiszpańska aresztowała 12 członków organizacji terrorystycznej „Grapo”. Aresztowań dokonywano sukcesywnie po wszczęciu śledztwa w sprawie zabójstwa 22 marca br. dyrektora generalnego hiszpańskich instytucji penitencjarnych, Jesusa Miguela Haddada. Jak wynika z zeznań a-

resztowanych, przygotowywali oni wiele zamachów, których celem były „osobistości polityczne oraz członkowie sił bezpieczeństwa”.

● Powódź w Indiach nadal zbiera tragiczne żniwo. W stanie Utar Pradesh poniosło śmierć już ponad 230 osób, a ponad 3 mln straciło dach nad głową.

krótko
z dalekopisu

● W ciągu ostatnich tygodni w Południowej Rwanidzie (A-fryka) zmarło na cholere 17 osób, natomiast w Indonezji 14 osób, a 137 przeżywa w szpitalach. Epidemia cholery szerzy się także w Nepalu, gdzie zarejestrowano 317 przypadków choroby, w tym 2 śmiertelne.

● Nad Hongkongiem przeszedł gwałtowny tajfun „Agnes”. Straty materialne ocenia się na miliony dolarów. Szpitale udzieliły pomocy 103 osobom zranionym odłamkami

szkla i porwanymi przez trąbę powietrzną przedmiotami. Wiatr wyrwał drzewa z korzeniami, obalając słupy sieci elektrycznej.

● Na szosie w Zambii doszło do czołowego zderzenia dwóch autobusów z pasażerami. 22 osoby poniosły śmierć na miejscu. Jest wielu rannych.

● W ostatnich dniach w najbardziej niebezpiecznej dzielnicy Karaczi zmarło 6 osób w wyniku jakiejś tajemniczej epidemii, a 60 innych osób zapadło na tę nie rozpoznana chorobę.

● W ostatnich dniach zanotowano kilka przypadków choroby Heinego-Medina wśród członków holenderskiej sekcji religijnej, nie zezwalającej na szczepienia ochronne. Liczba zachorowań na tę chorobę od maja br. wynosi 91.

● Utrzymujące się w Japonii upały spowodowały rekordową frekwencję na plażach. Rekordowa jest również liczba utonięć. W falach morskich znalazło w ciągu ostatnich dni śmierć ok. 80 osób, a 8 zaginęło. Od początku tego roku około 1600 osób utonęło lub zaginęło bez wieści w czasie kąpiei.

Wczoraj po południu krakowski Rynek Gł. był sceną niecodziennego koncertu — występował młodzieżowy szkocki zespół kobziarzy „Waltham Forest Junior Pipe Band”. Zespołem kieruje Polak Henryk Baranowski, uczestnik kampanii wrześniowej, który na stałe zamieszkał w Anglii, a od 4 lat z grupą entuzjastów koncertuje, prezentując w Anglii folklor polski i szkocki. Uzyskane z koncertów pieniądze przeznaczone są na pomoc dla dzieci kalekich, z czego połowa sum przekazywana jest do Polski na Centrum Zdrowia Dziecka.

Przyjazd zespołu do naszego kraju wiązał się z przekazaniem przezeń darów dla Centrum Zdrowia Dziecka i Ośrodka Rehabilitacji Niewidomych w Łaskach pod Warszawą. Zespół odbywa tournée po Warszawie, Krakowie i Zakopanem, a podczas wczorajszego koncertu dokonano wśród słuchaczy błyskawicznej zbiórki i uzyskane 6 tys. zł przekazano na ręce wiceprezydenta m. Krakowa E. Janczarskiego z przeznaczeniem na Centrum Zdrowia Dziecka.

(J. T.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Posiedzenie Rady Ministrów

28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i przedstawiciele miast. Ocenione wyniki I półroczu br. w realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1978 r. i w tym tle ustalono kierunki działań w II półroczu br.

Obecnie sprawa najważniejsza jest dobre przeprowadzenie zniw. Kolejnym zadaniem jest zapewnienie sprawnego odbioru i należyte zagospodarowanie zbóż i okopowych. Zobowiązano resort komunikacji, a także urzędy wojewódzkie do przestrzegania zasady pierwszeństwa w przewozach ziemiopłodów.

Na posiedzeniu rządu podkreślono, iż w całej gospodarce — obok działań mających na celu utrzymanie wysokiego rytmu produkcji w miesiącach letnich — należy nasilić prace przygotowawcze do okresu jesienno-zimowego. Chodzi zwłaszcza o sprawy związane z nadchodzącym szczytem przewozowym, grzewczym i energetycznym.

Rada Ministrów zaleca wydatne wzmocnienie dyscypliny

realizacji dostaw towarów przeznaczonych na rynek wewnętrzny, a głównie artykułów standardowych, które służą zaspokajaniu potrzeb najbardziej masowego konsumenta.

Omówiono również kształtowanie się relacji ekonomicznych, zwracając szczególną uwagę na zagadnienia związane z gospodarką, zatrudnieniem i funduszem płac oraz poprawą dyscypliny pracy.

Rozpatrzono problemy związane z poprawą sytuacji w handlu zagranicznym, umacnianiem równowagi wewnętrznej oraz uruchamianiem intensywnych czynników rozwoju.

Podkreślono wagę prowadzonych obecnie prac nad przygotowaniem projektu planu na 1979 rok, które powinny w należyty sposób uwzględniać różne uwarunkowania zewnętrzne.

„Sokół” w Domu Polonii

W Towarzystwie Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” gościła w dniu wczorajszym grupa działaczy Związku Sokolstwa Polskiego w USA, zrzeszającego 30 tysięcy członków zorganizowanych w 12 okręgach działających się na 156 gniazd, z wiceprezeską Związku Leoną Kozłowską.

W dniach od 11 bm. do 7 sierpnia trwa w Krakowie pierwszy, powojenny obóz sokolów z USA. Przebywają na nim 25-osobowa grupa młodzieży z gniazd sokolskich w Chicago i Pittsburghu, która pod okiem trenerów Heleny Rakoczy i Ewy Maciągiewicz odbywa intensywny trening gimnastyczny, lekkoatletyczny i pływacki. Polonijna młodzież zdobywa umiejętności, które pozwolą jej na samodzielne prowadzenie zajęć treningowych z sokolską młodzieżą po powrocie do Stanów Zjednoczonych. (J.R.)

Gangster-kaskader

PARYŻ W tym tygodniu na jeden z banków paryskich pewien gangster, niewątpliwie obeznany ze sztuką akrobacji, dokonał niezwykle zuchwałego napadu. Osobnik w wieku ok. 30 lat wdął się do banku, przeskoczył przez kontuar, sterował kasjerem, po wrzuceniu do worka 200 tys. franków jeszcze raz „przełazł” nad kontuarem i zbiegł w nieznany kierunek zaparkowanym przed budynkiem motocyklem. Cały „akok” trwał zaledwie kilkanaście sekund.

Tajemniczy pożar

RYM Ponad 2 tys. trumien gotowych do wysyłki spłonęło w wyniku gwałtownego pożaru jednego z magazynów w Mediolanie. Straty oceniane się na 500 mln lirów (530 tys. dol.).

WOJEWÓDZKIE oddziały ZUS przyznały w I półroczu br. rolnikom przeszło 6400 emerytur, blisko 3900 rent inwalidzkich i rodzinnych na podstawie ustawy z dnia 27 X 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. W ten sposób z dobrodziejstwa tego historycznego aktu prawnego skorzystało już ok. 10.300 rolników, którzy przekazali gospodarstwa państwu lub swym następcom.

Z KRAJU

28 BM. zakończyła się w Gdyni 4-dniowa oficjalna wizyta okrętu marynarki wojennej Finlandii — korwety „Turunmaa”. Dowódcą rejsu był komandor Erik Wihtol, natomiast dowódcą okrętu — kapitan Björn Gottberg.

PONAD 1 tys. prac 350 artystów z całej Polski oraz różne formy prezentacji sztuki złożyła się na VII Festiwal Sztuk Pięknych, który będzie trwał od 1 do 27 września w Warszawie.

NA CMENTARZU Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się 28 bm. pogrzeb zastępcy dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza ds. politycznych gen. bryg. Izzydora Kopera.

Pożegnanie radzieckich gości

Wczoraj kosmonauci gościli w Poznaniu

28 bm. Mirosław Hermaszewski, Piotr Klimuk, Zenon Janowski i Władimir Szatałow gościli na ziemi wielkopolskiej.

Po przejeździe odświętnie udekorowanymi ulicami Poznania — kosmonauci złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Jurija Gagarina.

Na poznańskim osiedlu „Kosmonautów” goście spotkali się z grupą młodzieży, która przy pomocy dowództwa wojsk lotniczych i ZHP buduje w miejscowym domu kultury makietę centrum kierowania lotami kosmicznymi.

Zaloga „Sojuza 30” zwiedziła mieszczące się w Borowcu pod Poznaniem Astronomiczne Obserwatorium Centrum Badań Kosmicznych PAN. Obserwatorium współpracuje w ramach programu „Interkosmos” z radzieckimi obserwatoriami na Krymie, pod Moskwą i w Estonii.

Następnie kosmonauci spotkali się w Poznaniu z kadrą dowództwa wojsk lotniczych. Podczas uroczystości kosmonautom wręczono medale „Zasłużony dla lotnictwa”.

Z kolei kosmonauci spotkali się z władzami Poznania i ziemi wielkopolskiej. Gościom wręczono odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Kosmonauci przekazali gospodarzom miasta i regionu pamiątkowy herb województwa,

Z obrad Konferencji Samorządu Robotniczego W „Transbudzie”

Na barkach krakowskiego „Transbudu”, działającego na terenie województwa: miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, leży główny ciężar zabezpieczenia potrzeb transportowych budownictwa, zwłaszcza mieszkaniowego. Dlatego też od wyników pracy tego przedsiębiorstwa zależy m. in. terminowe oddawanie realizowanych obiektów.

Wczoraj w „Transbudzie” odbywała się Konferencja Samorządu Robotniczego. Było na niej nad czym radzić. Podczas rzeczowej debaty stwierdzono bowiem, że po upływie I półroczu sytuacja w „Transbudzie” nie jest zadowalająca. Plan nie został wykonany. Przewieziono 11.428 tys. ton ładunków, co stanowi tylko 91,6 proc. planu. Na niewykonanie zadań złożyło się wiele przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa, jak i subiektywnych, z którymi należy zdecydowanie walczyć.

Jak wynika z wypowiedzi dyr. nac. Czesława Kopra, wykorzystanie przyczep zmniejszyło się o 13 proc., gotowość techniczna spadła o 2,7 proc., a średniodobowy czas pracy zmniejszył się o 2,9 proc. „Transbud” przeżywał spore kłopoty z taborami, którego posiada w niewystarczającej ilości. Brakuje części zamiennych. Niepokojąca jest także fluktuacja kadr, zwłaszcza wśród kierowców. Lepiej należy wykorzystywać czas pracy, zapewnić wielozmianowość pracy taboru.

Do najlepiej obsłużonych przedsiębiorstw budowlanych przez „Transbud” należy zaliczyć: „Budopol-Zetbeem”, Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego i Krak. Przeds. Budowlane. Natomiast najslabiej skorzystały z pomocy tego przewoźnika KPRI-1 i 2.

Podczas obrad KSR zaakceptowano szczegółowy program dodatkowych przedsięwzięć, które mają wpłynąć na usprawnienie pracy „Transbudu”. Przyjęto też uchwałę zmierzającą do całkowitego wykonania planu rocznego.

W „Kable”

W dniu wczorajszym odbyła się również Konferencja Samorządu Robotniczego w Krakowskiej Fabryce Kabli i Maszyn Kablowych. Zaloga tego zakładu, kierowanego przez dyr. nac. Apolinarego Kozubę, może mieć powody do satysfakcji, jako że wyniki działalności gospodarczej są tu pomyślne.

Plan produkcji towarowej w I półroczu tego roku wykonany został z nadwyżką. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego osiągnięto wskaźnik 102,2 proc.

Warto podkreślić, że zadania produkcyjne zostały wykonane, mimo poważnych trudności z zaopatrzeniem w materiały. Z

tego powodu wystąpiły kłopoty w niektórych asortymentach, w produkcji kabli sygnalizacyjnych, których niedobór np. w kwartale br. przekroczył 2 km kabla.

Podczas dyskusji podkreślano możliwość pełnego wykonania planu rocznego przez zakład „Kable”. Do końca roku trzeba wytworzyć wyroby wartok 2425,8 mln zł, co oznacza wzrost o ponad 13 mln zł w porównaniu do wartości produkcji I półroczu. Duży nacisk należy położyć na właściwą rytmikę produkcji.

Cieszyć musi zwłaszcza dobre wykonanie zadań eksportowych i to zarówno do państw RWP jak i kapitalistycznych. Udział eksportu do tego drugiego szarzu wzrósł z 36,9 proc. w I p. r. do 48,3 proc. w I półroczu b. r. Niemniej jednak pożądana byłaby jeszcze lepsza współpraca między „Kablem” a Przeds. Handlu Zagranicznego „Elektrim”.

Podczas konferencji z dumą mówiono o tym, co hamuje osiągnięcie coraz lepszych wyników produkcyjnych. Należy zwiększyć się na przepracowanego czasu pracy, choć podejmowano odpowiednie działania.

KSR podjęła uchwałę, zmierzającą do pełnego wykonania wszystkich zadań. (Ja)

W Jugosławii podróżali paliwa i samochody

BELGRAD Począwszy od 28 bm. w Jugosławii podwyższono ceny samochodów osobowych o 3-5 proc. Wzrosła również cena paliw płynnych: etylina 38 o 0,30 dinara za litr, etylina 86 o 0,20 dinara oraz olej napędowy o 0,70 dinara. Podwyżka cen na te artykuły spowodowana została, jak pisze agencja Tanjug, decyzją rządu SFRJ sprawie zwiększenia podstawowego podatku obrotowego.

„King-Kong” i „Kaskader” w sierpniowym programie kin

15 nowych filmów fabularnych wchodzi w sierpniu na ekrany naszych kin. Jak zwykle w okresie letnim, w repertuarze będzie sporo pozycji rozrywkowych.

Produkcję rodzimą reprezentuje film reżyserii Sławomira Idziaka zatytułowany „Nauka latania”. Z filmów radzieckich obejrzymy „Kaskadera” reż. Jakowa Segela, podejmujący problem społecznej adaptacji sportowców po zakończeniu ich kariery i „Najpiękniejszego konia” reż. Stepana Pucyniana — opowieść o przyjaźni 12-letniego chłopca i konia.

Odbędzie się premiera głośnego amerykańskiego filmu „King Kong” reżyserii Johna Guillermina — utworu grozy o gigantycznej małpie zakochanej w kruchej blondynie. Realizacja tej nowej wersji filmu sprzed 45 lat pochłonie 24 mln dolarów. Inny film z USA „Charlie Brown i jego kompania” reż. Billa Melandeza jest rysunkową adaptacją komiksu o przygodach niesfornego skauta.

Autorem hiszpańskiego filmu „Długi weekend”, nagrodzonego złotym medalem na zeszłorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie, jest głośny twórca Juan Antonio Bardem. Szwedzko-norweski film „Godziny miłości” reż. Anje Breien ukazuje historię miłości z dwiema kobietami. Film z Wenezueli „Stracenie Judasza” reż. Romana Chabauda podejmuje

temat powiązań łączących polcję ze światem przestępczym. Akcja filmu węgierskiego „Czerwona latarnia” reż. Karolli Makka toczy się na przełomie bieżącego stulecia w domu publicznym. Inny film z Węgier „Czarne diamenty” reż. Zoltana Varkonyi, jest adaptacją powieści Mora Jokaia. Jugosłowiański dramat społeczny „Nie wychylać się” reż. Bogdana Žizicia przedstawia nieswośle życie tzw. gasterbeiterów, którzy opuszczają ojczyznę Dalmację, skuszony mirażem dobrobytu na Zachodzie.

Film czeskosłowacki „Gdyby miał dziewczynę” reż. Stefana Uhera pokazuje wydarzenia przełomu lat czterdziestych na Słowacji, oglądane oczyma młodego chłopca. Drugi film i CSRS, to „Córka króla wieszczmórza” reż. Karela Kachyni — adaptacja baśni Andersena, realizowana w 100 rocznicę śmierci wielkiego duńskiego bajkopisarza. Filmy rumuńskie — to współczesny utwór obyczajowy „Odnaleziona” reż. Stefana Traiana Romana i ekranizacja popularnej w tym kraju powieści „Tanase scatiu” pióra Duiliu Zamfirescu, poświęconej życiu rumuńskiej wsi na przełomie XIX i XX w. Film ten reżyserował Dan Pita.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 249-99, sekretarz odpowiedzialny: 292-32, dział miejski: 219-43 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 239-87, dział sportowy: 292-32. Biuro Ogłoszeń: 270-89.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Co słychać?

Ukazuje się w Wielkiej Brytanii pismo „Mintel” podało ostatnio wyniki ankiety przeprowadzonej wśród mężczyzn, według których dziewczęta wyglądają ponoć bardziej podniecająco, kiedy noszą stanki. Opinia ta, jak się wydaje, wywarła natychmiastowy efekt na brytyjskim rynku, bowiem sklepy z damską bielizną odnotowały aż 77-procentowy wzrost obrotów.

OD NIEDZIELI

W chwili gdy niniejsze słowa trafiają na wkręconą w maszynę kartkę papieru, w stolicy oazy socjalizmu na zachodniej hemisferze — kubanckiej Hawanie, rozpoczyna się XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Impreza nie mająca sobie równą wśród wszystkich spotkań przedstawicieli młodego pokolenia naszego globu, spotkań bez względu na różnice koloru skóry, światopoglądu politycznego, religii. Postęp, demokracja i pokój: oto trzy lapidarne hasła, które najlepiej oddają cel światowych festiwali i atmosferę panującą podczas ich trwania. W przygotowaniach tegorocznego festiwalu hawaskiego wzięła udział naprawdę wielka liczba krajowych komitetów festiwalowych. Liczbę organizacji młodzieżowych i studenckich, które mają i będą miały swój udział w hawaskim festiwalu młodzieży szacuje się na 1650, co stanowi niemalą część zrzeszeń młodzieży we wszystkich krajach świata. Można by słusznie zauważyć, że posługiwanie się kryteriami ilościowymi przy omawianiu zjawiska politycznego jest zawadne i może czasem przysłużyć tak zwane prawdziwe oblicze. Podane jednak liczby

świadcza dobitnie o światowym charakterze kubańskiego festiwalu, o zasięgu oddziaływania geopolitycznego festiwalowych idei. Tego z kolei akcentu — światowej powszechności i stworzenia jednolitej oraz opartej o solidarność platformy dyskusji — nie sposób nie docenić.

W potocznych rozmowach na temat spotkania w Hawanie, zwłaszcza wśród młodzieży

dzieży. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, iż ruch ten, dążenia młodzieży, jej aspiracje, skala wartości — jakże różnią się od siebie już nawet nie tylko w odmiennych systemach społeczno-politycznych, ale w poszczególnych krajach, kontynentach, tradycjach kulturowych — niejednokrotnie oddzielonych od siebie barierą osiągniętego stopnia cywilizacji.

Piszący te słowa w swych młodszych latach miał okazję przyrzeć się z bliska jednemu z przykładów międzynarodowej współpracy młodego pokolenia świata. Ten przykład to Międzynarodowy Związek

będące przecież od zarania atrybutem gorącej postawy młodych umysłów, stały się w rzeczywistości jednym programem do zaakceptowania przez wszystkich. To prawda, że świat niesłychanie rozwarstwił się pod każdym względem. Są i studenci Sierra Leone, którzy latem likwidują aalfabetyzm po murzynskich wioskach swojego kraju, są i studenci Szwecji, którzy oszczędzają na prywatny minikomputer. I jeżeli tych ludzi, ludzi niemal z innych epok a już na pewno cywilizacyjnych kultur, może coś naprawdę łączyć i zbliżać, to z całą pewnością tym czynnikiem musi być walka o nowe, protest przeciw bezsensownym wojnom, wynoszenie świadomości społecznej na coraz wyższy poziom.

Uświadamiając sobie przy różnych okazjach te proste w gruncie rzeczy prawdy, przyjdzie nam natychmiast zrozumieć, że jedyną metodą na wydiskutowanie przez młode pokolenie wspólnego światopoglądu postępu jest bezpośrednie spotkanie ludzi i idei. I dlatego wymyślono światowe festiwale, i dlatego na Kubie przeżywa teraz kilkuset młodych Polaków. (Z-ca)

Festiwal

ży (gdyż to ona głównie ma powody do żywego zainteresowania festiwalem) natopkać można pogląd, że szczytne idee przyjaźnielskiego spotkania młodzieży z całego świata mogą ulegać rozwodnieniu i dewaluacji poprzez nadmierne werbalizację ich treści i nadzbyt sztafepowe sposoby ich prezentowania w masowym odbiorze.

Wypowiadając takie opinie zdają się nie uświadamiać sobie w pełni pewnych podstawowych zasad charakteryzujących, a raczej jednoczących międzynarodowy ruch mło-

Studentów, druga — obok Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — organizacja skupiająca w swoim łonie wszystkie wspomniane specyfiki sytuacji i możliwości działania młodzieży. Dopiero tam, np. w praskiej siedzibie MZS dojrzeć można, że hasła: pokój, demokracja czy postęp

1234567 DO-SOBOTY

Paradoksy handlu: na przykład meble

Nie wystarczy produkować — trzeba jeszcze wiedzieć jak sprzedawać

36 Fabryki mebli, jakie mamy w Polsce, fabryki wielkich i nowoczesnych, to potężny potencjał produkcyjny.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował niedawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł kluczowy, w 19 nastąpiło pełne zaspokojenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych, tapczan-

Porównania brytyjskiego, amerykańskiego, francuskiego i skandynawskiego rynku meblarskiego z naszym zdają się wskazywać na ciekawą rodzimą specyfikę: mamy wielkie fabryki mebli i niewielkie domy handlowe, w których się je sprzedaje. W krajach zachodnich jest odwrotnie. We Francji na przykład, do niedawna meble były produkowane głównie przez zakłady rzemieślnicze, z których każdy zatrudniał mniej niż dziesięciu pracowników. Za to sieć sklepów i magazynów, jaka towarzyszy tej produkcji, jest natomiast znacznie gęstsza niż u nas.

nów, kozetek, amerykańskich, krzesel, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych i szaf trzydrzwiowych, mebli dla dzieci, młodzieżowych, do przedpokoju, do łazienki.

Chodzi nam jednak o coś innego. Otóż skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przesłizne, starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy (!) przeładowywany, zrozumiałe więc, że odbywa się to ze szkodą dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwości, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widać, że niedawno jak pakuje się nowiutkie sprzęty w Wyższej Fabryce Mebli. W służbnym dążeniu do zaoszczędzenia drewna uszyto tam perkalowe pokrowce, w które ubiera się na podróż tapczany i inne meble. Gdyby to był wojtek mógłby te stroiki spełniały swoje zadanie. Ale takie perkaliki w przeładowanych wagonach, czy samochodach są do niczego. W Wyszkowie więc, choć meble ro-

bi się ładne, wskaźnik wadliwości jest wysoki.

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała stużłotowe zyski i wieloletnie straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stolicy 3.000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportu? Recepta na kupno meblowozów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje, w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budownictwem mieszkaniowym powinni iść tak, jak za żołnierzami wędrującymi kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bardzo starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „mieszkania-wystawy”.

miejsca, stosownych warunków klimatycznych, mniej podróży. Zamiast więc tworzyć wielkie przedsiębiorstwa handlowe z wielką administracją, zamiast ubolewać, że nie ma stosownych salonów sprzedaży, że nie ma kto zająć się edukacją estetyczną klientów, a także pracowników handlu — należy pomyśleć o tym, aby na razie spójdzieliśmy mieszkaniową drogą nam posłużyć i jako salon wzbogacający wyobraźnię, i jako stymulator zwiększający popyt na nowe sprzęty.

Znawcy przedmiotu powiadają, że w stosunku do roku 1975 dostawy mebli w roku 1980 wzrosną aż o 80 proc. Wniosek? Handel nie będzie w stanie sprzedać tak dużej ilości mebli, jeżeli rozwijać będzie tylko tradycyjne formy sprzedaży, lub też czekać na nowe inwestycje handlowe, równie wielkie jak nasze fabryki. Żeby sprzedawać, trzeba być blisko ludzi, szukając rozwiązań elastycznych i wygodnych dla wszystkich partnerów rynku.

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

Elewacja w... orzechu?

W ZSRR rozwija się na szeroką skalę produkcję twardego orzech włoskiego, który służy jako surowiec dla przemysłu meblarskiego. Ponadto skorupę owoców skupuje przemysł do produkcji węgla aktywowanego, linoleum i kamienia okładzinowego. (BK)

Z wędrowek po kraju

Wiatr śpiewa tu inaczej?

Jeśli ktoś wątpi w istnienie „genius loci” — swojego „ducha, opiekuńczego miejsca”, niechaj się uda w czarnolesską stronę. Tam przecież właściwie „nie” nie ma, nie ma pozostało z niewątpliwych autentyków, współczesnych wielkiemu Janowi. Budynek mieszczący muzeum pochodzi z XIX wieku i sporej wyobraźni trzeba, ażeby nazywać go — jak to jest przyjęte — dworem. Przechowywane w nim ekspozycje — kute żelazne drzwi, medalion, skrzynia renesansowa i obite kurdybanem krzesło są niewątpliwie tylko z epoki, ale nie ma pewności czy rzeczywiście służyły bezpośrednio Janowi.

Bogata zielen parku otaczającego muzeum liczy oczywiście co najmniej kilkadziesiąt lat, a sławna lipa czarnolesska nie istniała już za życia ostatniego króla Rzeczypospolitej, Stanisława Augusta; ciekawym już wówczas pokazywano spróchniałe jakieś pień jak to, co po niej pozostało.

A jednak to jest Czarnolas i świadomość tego wystarcza. Może to tylko autosugestia, a może nie... Przecież wydaje się,



Tak jak na wielu naszych budowach — tak i na przebudowie skoczni Wielka Krokiew w Zakopanem — odnajdziemy naszych żołnierzy. fot. CAF — Memo

Z żołnierskiej szkatuły

„Rozszumiały się wierzby...”

Kto w Polsce nie zna i chociaż raz nie zanucił pięknej partyzanckiej piosenki „Rozszumiały się wierzby placzące”? Stała się ona już symbolem partyzanckiej doli, jedną z tych żołnierskich piosenek, które najtrwalej zapadły w pamięć. Dla ogromnej większości słuchających i śpiewających jest to jedna z tych bezimiennych powstałych pieśni żołnierskich, które od wieków towarzyszą walce. Mają jednak i pieśni żołnierskie swoje losy, swoją historię.

Melodia pieśni „Rozszumiały się wierzby placzące” jest znacznie starsza od słów. Napisał ją — na wieść o wojnie — wyzwoleńczej Słowian białoskórych w 1912 r. — Wasyl Agapkin. Poświęcił tę melodię wszystkim kobietom słowiańskim i dał jej tytuł „Pożegnanie Słowianki”. Marsz Agapkina zdobył ogromną popularność, stał się hymnem pułków marszowych carskiej Rosji.

W kilkadziesiąt lat później — 7 listopada 1941 r. — w rytm tego samego marsza radziecy żołnierze wprost z defilady na Placu Czerwonym szli do walki z hitlerowskimi najeźdźcami. W 1945 r. sędziwy kompozytor dyrygował 1400-osobową orkiestrą, która w czasie historycznej defilady po zwy-

ciastwie nad faszystowskimi Niemcami grała także marsza „Pożegnanie Słowianki”. Polskie dzieci tej melodii rozpoczynają się tuż przed wybuchem II wojny światowej. W końcu 1938 r. lub na początku 1939 r. uczniowie Podoficerskiej Szkoły dla Małolatk w Nisku nad Sanem śpiewają na tę melodię piosenkę „Rozszumiały się brzozy placzące”. Nuty „Pożegnania Słowianki” znalazła Helena Slezakowa, a jej mąż Roman, nauczyciel muzyki w Podoficerskiej Szkole, napisał słowa. W latach okupacji hitlerowskiej nieznaną autor zmieniał nieco tekst Romana Slezaka, a potem dwie strofy dopisał podchorąży Zbigniew Orliński, żołnierz Partyzanckiej Kompanii Warszawskiej, działającej w Puszczy Solskiej. Od 1943 r. partyzanci polscy śpiewali już o szumie placzących wierzb.

Słowa do melodii Agapkina ułożyli również partyzanci radziecy. Oni śpiewali „My syny bojowego narodu. Bez swobody nie możemy żyć”. Własny tekst do niej napisał także kościuszkowiec o trudnej drodze, która ich wiodła do kraju. Od Lenina szli z tą piosenką do Polski, gdzie ta sama melodia powitała ich słowami „Rozszumiały się wierzby placzące”.

Wrażając uczucia miejscowego społeczeństwa, Towarzystwo pragnie w szczególny sposób zorganizować obchody ku pamięci Jana Kochanowskiego. Przed frontonem muzeum postawi się na kamiennym postumencie zegar słoneczny, który zaprojektował i współzrzedne obliczył inżynier już dr Tadeusz Przypkowski z Jędrzejowa. Pracę tę wykona społecznie czarnolessianin p. Wilk, absolwent Technikum Kamieniarskiego. Zegar słoneczny... piękna myśl: wieczność czasu — słońce, obecne w tak wielu strofach kochającego życie poety.

DROGA DO CZARNOLASU

Z Czarnolasu jadę do Policznej, a następnie do drogi Warszawskiej — Koźnice — Zwolen — na którym zwawo pracują ekipy drogowe, kładą warstwy asfaltu. To realizuje się już jeden z punktów programu, ustalonego przez władze województwa radomskiego. W związku z 450-leciem urodzin Jana Kochanowskiego przypadaającym w 1980 r. Dalsze jego punkty to budowa zajazdu dla gości, zmiana i uświetnienie wystawy w muzeum, a w jego podziemiach urządzenie klubu i ośrodka dokumentacji, zawierającej wszystko co o Janie Kochanowskim powiedziano i napisano. Muzeum okręgowe w Radomiu powołać ma zespół do badań czarnolesskich.

Czarnolas godnie powita sesję i zjazd naukowy, które odbędą się tu w 1980 — w roku Jana Kochanowskiego, przyjmie po staropolsku wszystkich gości, którzy przybędą tu, by wsłuchać się w wieczne echa złotej lutni...

STANISŁAW ZAWADZKI

Kiedy nic nie niepokoi...

Człowiek w „czarnej komorze”

Narzekamy na hałas, na nadmiar atakujących nas zewsząd informacji... A co będzie, jeżeli odizolujemy się od wszelkich bodźców? Grupa uczonych z uniwersytetu w Montrealu, wspólnie ze studentami przeprowadziła eksperymenty z wykorzystaniem tak zwanej „czarnej komory” — pomieszczenia, do którego nie docierają absolutnie żadne dźwięki, a poddawany badaniom człowiek przebywa w zupełnej ciemności. Na wnioski nie trzeba było długo czekać. Stwierdzono, że dłuższe przebywanie w takich warunkach obniża sprawność umysłową człowieka i wzmacnia „głód” obcowania z innymi ludźmi oraz kontakt z jakimikolwiek informacjami. Młodszym ludziom, którzy

przez czas dłuższy przebywali w „czarnej komorze”, dano potem do czytania... stare, nieaktualne tablice kursów giełdowych, które nikogo nie mogły już interesować. Studenci jednak „głodni” informacji, zaczęli je studiować z wielką ochotą. Stwierdzono, że im dłużej ktoś przebywał w izolacji — tym większą przyjemność sprawiło mu czytanie kolumn cyfr pozbawionych wszelkiego znaczenia.

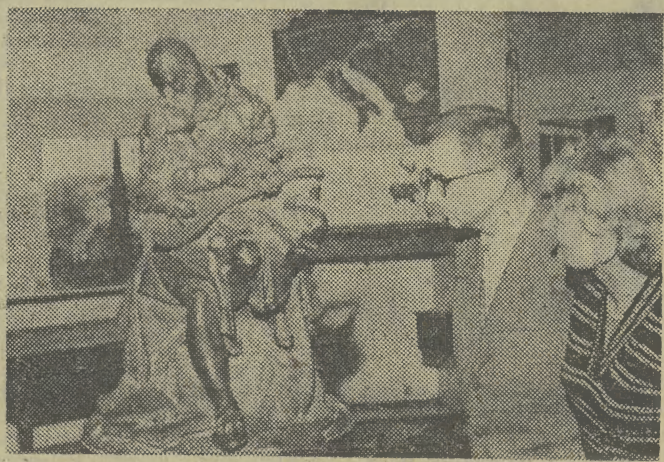
Uczni próbują wyciągać z tego praktyczne wnioski. Badania takie prowadzone są zresztą także w kompleksie prac związanych z przygotowywaniem do lotów kosmicznych — na orbitach problem samotności występuje z wielką siłą. Tym razem jednak w ramach eksperymentów, o których mowa, sformulowano hipotezę, że prawdopodobnie po okresie izolacji, gdy występuje „głód” informacji, człowiek, któremu się je potem dostarczy — łatwiej je sobie przyswoi.

Słuszność tej hipotezy postanowiono sprawdzić na grupie palaczy tytoniu. Najpierw wywołano u nich głód informacji, a potem zaspokajano go... pogadankami o szkodliwości palenia. W eksperymencie uczestniczyło 72 nałogowych palaczy. Wszyscy zerwali z nałogiem ale połowa z nich wróciła do papierosów, nim upłynął rok...

Badania trwają — i kto wie, co jeszcze się okaże. Wiadomo wszakże, że człowiek jest stworzeniem społecznym; jeżeli narzeka na nadmiar bodźców — bez nich czuje się niewyraźnie... Każdy to może sprawdzić na sobie, choćby powróciwszy z urlopu spędzonego poza miastem...

„Maluch” pod lupą naukowców

Naukowcy z Politechniki Świętokrzyskiej przeprowadzają badania seryjnych „fiatów 126p” w celu opracowania programu optymalnej eksploatacji tych popularnych pojazdów. Badania prowadzone są w porozumieniu z 50 użytkownikami „maluchów” i Stacją Obsługi Polskiego Związku Motorowego w Radomiu Radomskiego placówka PZMot. dysponuje autoryzowaną stacją „fiata 126p”. Stacja wyposażona jest w stanowiska diagnostyczne do badań poszczególnych zespołów „malucha”.



W Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. fot. CAF — Gręda

Na antykwarycznym rynku

BLASKI I CIENIE
mody na starocie

Symptomatyczne były w tej mierze obserwacje pracowników „Desy” poczynione w czasie zorganizowanej niedawno przez Estradę Krakowską i naszą redakcję „Giełdy staroci”. Wielkie zainteresowanie jakim się cieszyła potwierdza zdanie o powszechności mody na starocie, o coraz większym zainteresowaniu nimi. Na Giełdzie oferowano do sprzedaży najliczniej przedmioty metalowe — lampy, świeczniki, moździerze, żelazka, tace i kubki. One też cieszą się największym zainteresowaniem kupujących, coraz częściej stanowią element dekoracyjny mieszkania. Jest to zrozumiałe, bo jeden taki dobrze dobrany, właściwie ustawiony we wnętrzu przedmiot może nadać mu odmienny, indywidualny charakter. Nic więc dziwnego, że ceny tych staroci wzrosły w ostatnim czasie ogromnie. Może natomiast zastanawiać, że ceny podawane przez prywatnych sprzedawców, choćby przy takiej okazji jak wspomniana „Giełda” są często znacznie wyższe od tych, które obowiązują w sklepach „Desy”.

MIT DESOWSKICH CEN

Ugruntowała się obiegowa opinia o niedostępności desowskich cen. Przeciwnie, o tym jest tak głęboko zakorzenione, że właściwie nikt, albo bardzo nieliczni próbują je weryfikować. „Desa” wyznacza

Moda na starocie nie jest zjawiskiem nowym. Do niedawna jednak miała dość ograniczony zasięg i dotyczyła przede wszystkim nielicznych kręgów kolekcjonerów i znawców antyków. Od kilku lat nabiera coraz powszechniejszego, choć na szczęście jeszcze niemassowego charakteru. Przy okazji pojawił się problem społecznie może nie najbardziej palący, ale wart zwrócenia nań uwagi, tym bardziej, że można jeszcze zapobiec większemu złu. Chodzi o czarny rynek antykwaryczny, małe oszustwa i ich ofiary.

dla sprzedawanych przez siebie przedmiotów i dzieł sztuki ceny odpowiadające ich wartości. Jeżeli więc jest to dzieło sztuki o wartościach dużych to i cena jest wysoka. Ale równocześnie możemy w „Desie” kupić dzieła sztuki i wyroby rzemiosła artystycznego za sumę wcale nie wygórowaną, często nie przekraczającą swą wysokością kwoty, jaką musimy przeznaczyć na podobny zakup w sklepach z artykułami meblowymi czy przemysłowymi, tyle że na ogół dużo brzydszy.

Kwestia ceny to sprawa jedna. Druga — to pewność co do jakości i wartości zakupu. Kupując w „Desie” obraz, grafikę, lampę czy flakon wiemy dokładnie co kupujemy, możemy być pewni, że nie zostaliśmy po prostu oszukani, co zdarzyć się może przy tzw. okazjnym zakupie.

Głęboko zakorzeniona w naszej świadomości nieufność do oficjalnych instytucji sprawia, że i w zakresie handlu starociami ulegamy magii dobrych, okazjnych interesów i bardzo często padamy ich ofiarą.

NIEWIEDZA — OKAZJA
DLA NACIAGACZY

Przesada byłoby twierdzić, że wszyscy oferujący nam okazjnie stare przedmioty są oszustami i naciągaczami. Problem jest znacznie bardziej złożony. Często właściciele starych lamp czy samowarów wiedząc, że są to rzeczy modne i poszukiwane podają cenę jego zdaniem odpowiadającą wartości przedmiotu nie orientując się zupełnie w cenach oficjalnych. Podobnie kupujący — przekonani, że jest to cena niższa od tej, jaką musiałby zapłacić w państwowym antykwariacie. Do tego dochodzi jeszcze niewiedza o wartości przedmiotu, czasie jego powstania, materiale z którego został wykonany. Bardzo często właściciele staroci remontują go, przysposabia do sprzedaży, a tym samym nieświadomie uszkadzają lub niszczy. Kupujący, również nie bardzo na rzeczy się znający, nie zwracają na to uwagi itd. itd.

Obok tego istnieje już coraz liczniejsza grupa sprytnych podrabiających. Na różnego rodzaju „ciuchach” pojawiają się już niemal serie „starych” świeczników, lichtarzy, dzwoneczków i lamp po cenach takich samych jak autentyki w „Desie”. Znałca oczywiście pozna się na tym na pierwszy rzut oka, ale znawców jest niewiele, a amatorów staroci — co niemiara.

POTRZEBNA FACHOWA
OCENA

Rozwiązaniem najprostszym byłoby nakłonienie wszystkich pragnących nabyć oryginalny, piękny przedmiot do czynienia tego typu zakupów w „Desie”. To jednak sprawy niełatwiejsze. Trudno bowiem wywagać, aby każdy sprzedający stary przedmiot oddawał go w komis „Desy”, a każdy kupujący tu go

Kochajmy gruchoty

W Muzeum Historycznym Techniki Samochodowej przy zakładach TATRA Koprivnice (województwo północnomorawskie) ekspozycję tworzy 61 pojazdów historycznych i podwozi TATRA zbudowanych w miejscowych zakładach od roku 1900. Osobną część ekspozycji tworzy 57 silników samochodowych i lotniczych chłodzonych powietrzem, które wstawili koprywnicką fabrykę na całym świecie.



Muzeum pieśni w Głogówku

Odbudowany zamek w Głogówku gromadzić będzie w swych komnatach pamiętki po wybitnych twórcach związanych z Opolszczyzną. Otwarto już muzeum wielkiego malarza Jana Cybisa oraz izbę poświęconą Ludwikowi van Beethovnowi, który tam tworzył V symfonię.

Okręgowe Muzeum Śląska Opolskiego zamierza utworzyć w zamku jedyne w kraju muzeum poświęcone polskiej muzyce i pieśni. W walce z germanizacją w latach zbiorów pieśni odgrywała doniosłą rolę w kulturowaniu mowy ojczystej i wiedzy z Macierzą. Pieśniak zagrzewały powstańców śląskich do boju w zbrojnym zrywie. Właśnie dlatego na Opolszczyźnie — w Gogolinie stanął pierwszy w świecie pomnik piosenki.

Niemiecki folklorysta Juliusz Roger zebrał na wsi śląskiej ponad 500 pieśni, wydanych wraz z nutami w 1863 roku w formie książki. W przedmowie do niej stwierdził, że pieśni są świadectwem polskości tej ziemi, pisząc: „Jednak mowa polskich Górnolazaków w ogóle jest tym samym językiem, ja-

kim mówi wiejski lud polski poza granicami Górnego Śląska”.

Muzeum będzie gromadzić pamiętki, których wiele zachowało się wśród Ślązaków. Są to wydawnictwa i dokumenty, nie brak też starych instrumentów. Kreowanie Opola na stolicę polskiej piosenki, jest jednym z przykładów szczególnej pozycji, jaką zajmuje ona na ziemi śląskiej.

Skarby domu „Pod Gwiazdą”

Do osobliwości Torunia należą Muzeum Sztuki Dalekiego Wschodu, mieszczące się w zabytkowej kamieniczce „Pod Gwiazdą”. Zbudowana na przełomie XIII i XIV wieku należała m. in. do znanego humanisty z epoki renesansu, Włocha z pochodzenia — Filipa Kallimacha. Po rekonstrukcji, kamieniczka przywrócona została dawna krasa.

Pod stropem zdobionym malowanymi i profilowanymi belkami zgromadzono kilkadziesiąt

dział dawniej sztuki Chin, Japonii, Indii, Syjamu, Wietnamu, Korei. Niektóre z nich mają więcej niż 2 tys. lat i są rzadkiej piękności. Dają wyobrażenie o poziomie kulturowym krajów w różnych epokach, o mistrzostwie ich artystów i rękodzielników.

Toruńska kamieniczka ze swymi skarbami jest jednym z najbardziej uczęszczanych miejsc przez gości z kraju i zagranicy; nieustannie pukają do jej drzwi wycieczki.

Opisał je Turgieniew, bywał tu Tolstoj

Łąki Bieżyńskie

Od pamiętnej nocy, którą spędziło na tych łakach pięćseto chłopskich dzieci z opowiadania Iwana Turgieniewa, minęło już ponad 100 lat. Łąki Bieżyńskie opisane w „Zapiskach myśliwego” pocięły miliony czytelników, wielu malarzy tworzyło tu swoje dzieła.

Ten pełen uroku zakątek wciąż przykuwa uwagę pisarzy, artystów-plastyków. Konstanty Paustowski powiedział: „Takie miejsce przepełnia nasza dusza lekkością i korną miłością wobec przyrody ojczystej”.

Łąki Bieżyńskie zachwycają przybysza specyficznym pięknem: ogromna dolina otoczona od północnego-zachodu wysokimi wzgórzami, kończąca się stromymi opadającymi warstwami kamienia wapieniowego. Od strony wschodniej, południowej i zachodniej dolinę otacza Snieżeź, rzeczka biorąca swój początek 30 kilometrów dalej. Na terenie, gdzie rzeczka gwałtownie skręca na zachód (tam otwiera się widok na Łąki Bieżyńskie) zachowały się pozostałości młyna wodnego.

Kiedyś nad „Pomnikiem Literackim” zawisło niebezpieczeństwo: uruchomiono tu przyłacie kopalnię odkrywkową, skąd czerpano żwir i piasek. Wskutek bezustannych protestów mieszkańców okolicy roboty przerwano. Władze obwodu tułskiego podjęły później decyzję o pieczołowitym zagospodarowaniu historycznych miejsc związanych z życiem i działalnością Iwana Turgieniewa, w tym Łąk Bieżyńskich.

Na lewym brzegu, gdzie niedługo rośli lasy, każdej wiosny sadzi się wokół Łąki dalsze drzewa. Latem jest ona pokryta dywanem białych, błękitnych i czerwonych kwiatów.

Łąki Bieżyńskie znajdują się o 4 kilometry od wsi Turgieniewa. Opisy przytaczających do nich okolic spotkać można w wielu dziełach pisarza. Tutaj latem 1850 r. pracował nad nadpoetyckimi opowieściami „Śpiewacy” i „Schadzka”, stąd wysyłał do znajomych w Paryżu dziesiątki listów — dzienników — cennych dziś dokumentów literatury. W tych okolicach bywał również Lew Tolstoj. We wsi Nikolskoje — Włazienskoje w 1885 r. napisał kilka rozdziałów „Wojny i pokoju” w tym m. in. sceny polowań. W pobliskiej Gri-

niewce powstał „Hadzi Murat” a we wsi Pokrowskiej rozegrała się tragedia, która posłużyła jako główny wątek w sztuce „Ciemna potęga”.

W 1828 r. we wsi Spasskoje — Kriwcowo zatrzymał się po drodze do Persji Gribojedow, odwiedzając swoją siostrę. W górnym zaś biegu Snieżezi znajduje się wieś Chitrowo. Do dziś przetrwał tam domek, w którym mieszkał u rodziców przyjaciel Puszkina — poeta Delwig.

W 1828 r. we wsi Spasskoje — Kriwcowo zatrzymał się po drodze do Persji Gribojedow, odwiedzając swoją siostrę. W górnym zaś biegu Snieżezi znajduje się wieś Chitrowo. Do dziś przetrwał tam domek, w którym mieszkał u rodziców przyjaciel Puszkina — poeta Delwig.

W 1828 r. we wsi Spasskoje — Kriwcowo zatrzymał się po drodze do Persji Gribojedow, odwiedzając swoją siostrę. W górnym zaś biegu Snieżezi znajduje się wieś Chitrowo. Do dziś przetrwał tam domek, w którym mieszkał u rodziców przyjaciel Puszkina — poeta Delwig.



Czyżby to miała być rzeźba — autoportret? Wykonał ją widoczny na zdjęciu 37-letni rzeźbiarz z Hamburga W. E. Schultz.

fol. CAF — Keystone

nia takiej instytucji rzeczyców. W Krakowie, bardzo może niż gdzie indziej jest bardzo potrzebna. W krakowskich domach bardzo wiele najdroższego typu antyków co do jakości i wartości którą właściciele nie mają właściwego pojęcia. Albo ją przeceniają albo nie doceniają. Stąd często właśnie owe wygórowane ceny, stąd też ofiary wytrawni handlarzy, niewiedzę tę wyrzysujących.

Zarówno antyki jak i wspaniałe dzieła sztuki nie są to co kupujemy na co dzień. Wielu są rodzajem lokaty pieniężnej, dla innych poważnym wydatkiem czynionym z myślą o urozmaiceniu najbliższego swego otoczenia. Ani jeden, z drugiej nie powinni padać ofiarami niewiedzy, lub oszustwa, nie mówiąc już o tym, że możliwość poznania faktycznej wartości posiadanego antyku czy dzieła sztuki uchroniłaby wiec z nich od zniszczenia, czy wwieżenia.

ELŻBIETA GRZEGORCZAK

CO MASZ NA MYŚLI

Rozsądek i szaleństwo

Niedziela XXXXI
W ubiegłym roku pisałem w tym miejscu o książce Aliny Kowalczykowej „Romantycy i szaleńcy”. Teraz ta sama autorka wydała rzecz pt. „Ciemne drogi szaleństwa”, jako tom pierwszy zapowiadanej zbiorowej „Biblioteki Romantycznej”. Temat ten sam, opracowanie: nieco inne. Mniej naukowe, analityczne, bardziej popularne, syntetyczne. Już nie opis szaleństwa na wybranych przykładach naszej romantycznej literatury, ale zbiorczy rzut oka na całość romantyzmu, w aspekcie psychologicznym, socjologicznym, literackim i artystycznym. Cztery piate książki stanowi antologia wybranych przykładów literackich z polskiego piśmiennictwa romantycznego; wiersze, fragmenty poematów, dramatów, powieści, rozprawki naukowe, wspomnienia, artykuły. Na końcu niewielka antologia reprodukcji malarstwa i grafiki romantyzmu, przedstawiających temat szaleństwa; obok przykładów rodzimych umieszczono także obce, z różnych obszarów sztuki europejskiej (Francja, Hiszpania, Anglia itp.).

Tyle o książce jako o przedmiocie. Książka, która zapowiada serię (pod redakcją Marii Janion) o podstawowym znaczeniu dla czytelnika współczesnego. Oto jak przedstawia się zadania serii w opinii projektodawców: „Poprzez charakterystyczne dla polskiej i europejskiej sztuki romantycznej tematy, idee, gatunki, style, poprzez indywidualne wyobrażenia poetyckie, poprzez zapomniane lub niedocenione utwory, ale również poprzez osobliwości, dziwactwa, manieryzm i marginesy — tak jak my dzisiaj je odbieramy — „Biblioteka Romantyczna” pragnie dotrzeć do wielogłosowego świata epoki, w której tkwi jedna z ojców duchowych współczesnego człowieka”.

Na ogólną opinię o serii trzeba będzie jeszcze poczekać przynajmniej do ukazania się zapowiadanych ostatecznie „Ciemnych dróg szaleństwa” kolejnych tomów. A co ów tom pierwszy?

Wiadomo (choćby z „Romantycznych szaleńców” tejże autorki), że pojęcia szaleństwa w rozumieniu medycznym i szaleństwa romantycznego, nie są tożsame. „Choroba na umysł” tzw.

zwykłego wariata mogła postrzekać co najwyżej na szpital dla obłąkanych. Choroba romantyka skazywała ich, jeśli nie na wielkość w sensie narodowym, to co najmniej na wzniosłość cierpienia. Obłąkana po stracie ukochanego Karusia z „Romantycznych” Mickiewicza była wprawdzie zwykłą wiejską dziewczyną, ale pismo młodego autora uczyniło z niej nosicielkę duchowego i artystycznego programu walki o nowy świat, lepszy, ciekawszy, bogatszy. Konrad Kordian, także bohaterowie „Nie-Boskiej” to kolejne etapy podnoszenia szaleństwa romantycznego na piedestał najwyższych godności człowieka.

Szalony — znaczy inny. A w pojęciu romantyków inny — to lepszy, wartościowszy, choć zazwyczaj w efekcie starcia ze „zwykłym” światem — przegrany. Dokonało się tam właśnie jakieś współczesne odwrócenie pojęć: dziś potwierdza je niejedna teoria psychiatryczna: to szalony, jako „normalny”, jest właśnie szalony, bo jego normalność jest nienormalna; ten świat nienawistny między ludzkich, wzajemnych mordów jednostkowych i zbiorowych, przesładowań, ucisków i cynizmu. A jedyni normalni — to właśnie szaleńcy w potocznym znaczeniu, ci, którzy chcą ów świat zmienić, przywrócić mu godność, miłość i powszechną wolność. Jakże drastyczny tworzy się podział: po jednej stronie ci „rozumni”, umiarkowani, trzeźwi albo wręcz bezzwrotni; ci, którzy chcą być prześladowani, uciskani, nie podskakiwać. Po drugiej — wariaci wierzący w coś lepszego, w możliwość zmiany, nawet za cenę życia, z ceną okrzyknięcia ich wariacami.

Tym wszystkim szczególnie polecam genialny w swojej prostocie artykuł Adama Mickiewicza pt. „O ludzkiej rozsadności i ludzkiej szaleńczości”, napisany w 1833 roku. Traktat o hańbie, poddaństwie, kłamstwie i języku twórcy, na doraźny użytek polityki „rozsadku”, o państwach, o ludzkiej rozsadności, o szaleństwie, które dziś śmieszne — jutro da być może podwaliny nowemu światu.

TADEUSZ NYCZEK

Alina Kowalczykowa: Ciemne drogi szaleństwa. Wyd. Lit., Kraków 1978.

Nieznana kultura
Indian

Archeolodzy amerykańscy odkryli na terenie Boliwii — ok. 300 km na północ od La Paz, ruiny tajemniczego miasta. Na wschodnim skłonie Andów — na powierzchni ponad 14 ha znaleziono pozostałości kamiennych urządzeń obronnych m. in. ruiny cytadeli i potężne mury miejskie. Jest to jedna z najpotężniejszych fortec Ameryki prekolumbijskiej. W ruinach natrafiono nawet na ślady wodociągu — którym płynęła do miasta woda. Nie wiadomo tylko kto i kiedy zbudował tę fortecę.

Rozmowy „Echa“

Powrót trupiej czaszki

Postrachem mórz i oceanów były niegdyś pirackie statki pływające pod symboliczną czarną banderą z trupią czaszką. Dziś jeszcze większe zagrożenie w tej strefie stanowią tankowce. W ostatnich latach wydarzyło się wiele katastrof tych transportowych kolosów, z których wyciekająca ropa naftowa zanieczyściła wody morskie na dużej przestrzeni. Podobne niebezpieczeństwo zagraża także przy eksploatacji ropy z dna morskiego, czego przykładem było kilka wypadków na platformach wiertniczych w rejonie Morza Północnego.

Na temat owych niebezpieczeństw rozmawiamy z kierownikiem Zakładu Biologii Wód PAN w Krakowie doc. KAZIMIERZEM PASTERNAKIEM.

— Dlaczego właśnie ropa naftowa stanowi tak wielkie zagrożenie ekologiczne?

— Przede wszystkim warstwa ropy naftowej rozkłada się, jako cięższy płyn na powierzchni wody oddając zupełnie kontakt z tlenem powietrza. Równocześnie następuje szybkie zużycie tlenu rozpuszczonego w wodzie, potrzebnego na utlenianie prostych związków organicznych, składowych ropy naftowej. Tlen w powierzchniowej warstwie wody jest składnikiem warunkującym życie organizmów. Ropa nie dopuszcza też odpowiedniej ilości światła do powierzchniowej warstwy wody powodując zahamowanie lub obumieranie fitoplanktonu, a zarazem procesu fotosyntezy, czyli głównego producenta tlenu w wodzie.

Ropa naftowa wpływa ponadto szkodliwie w sposób mechaniczny na większość organizmów, głównie zwierzęcych powodując obklepanie oleistymi substancjami organów oddechowych, wydalinowych itp. Wpływa też ujemnie na biocenozę wodną poprzez oddziaływanie toksycznych związków zawartych w ropie. Smołowe i bitumiczne składniki w postaci bardziej zbitej masy mogą lokować się w głębszych

warstwach wody, przenosić się na dalsze odległości, wpływać niekorzystnie na ośrodki rekreacyjne i turystyczne.

— U ub. roku rybacy japońscy łowiący na wodach Zatoki Osaka zwrócili uwagę, że wśród ryb trafiają się coraz częściej okazy o nieprawidłowej budowie. Po dokładniejszych obserwacjach stwierdzono, że blisko 80 proc. najczęściej występujących tutaj gatunków ma skrzywione kręgosłupy i nietypowy układ osi. Co może powodować te deformacje?

— Jest to zjawisko złożone. Powodowane ono może być przez czynniki środowiskowe, żywieniowe i hormonalne. Do głównych czynników środowiskowych mogących oddziaływać szkodliwie na szelfach morskich należą zjawiska termiczne (duże zmiany temperatury wpływające na rozrost organizmów) w okresie embrionalnym ryb czynniki chemiczne tj. toksyczne związki metali ciężkich i pierwiastków radioaktywnych oraz pestycydy i detergenty tj. środki ochrony roślin i często używane środki piorące. Przyczyny żywieniowe są powodowane niekorzystnym wpływem zawartych w środowisku substancji, które wywołują zakłócenia w organizmach w przyswajaniu witamin np. C i D, lub związków białkowych. Grupa hormonalnych czynników wpływających ujemnie, szczególnie w ostatnich latach objawia się w anomalach i schorzeniach organizmów wodnych. Zjawisko to jest powodowane obecnością pewnych pierwiastków metali, które w strukturze enzymów i substancji hormonalnych powodują zmianę katalitycznego oddziaływania hormonów na zasadnicze fizjologiczne procesy m. in. na strukturę tworzących się substancji białkowych. Deformacje młodych ryb mogą być też pochodzenia genetycznego związanego z oddziaływaniem niekorzystnych czynników na dojrzale osobniki.

— Również i w Polsce nie jesteśmy wolni od zatrutej wody i gleby ropy naftowej. Najpoważniejszy tego rodzaju wypadek miał miejsce w ub.

roku na Zalewie Zegrzyńskim. W celu likwidacji ropy, ktoś wpadł na pomysł jej podpalenia na powierzchni Zalewu. Czy tego rodzaju działanie jest dopuszczalne i czy nie powoduje dodatkowych zagrożeń dla życia biologicznego w wodzie?

— Zastosowany w specyficznej sytuacji zabieg spalania ropy naftowej w środowisku wodnym można uważać za zło konieczne. Z punktu widzenia warunków środowiska wodnego i jego otoczenia oraz żywych organizmów — nie jest to metoda właściwa, gdyż może spowodować szereg ujemnych skutków, zarówno w sferze fizykochemicznej, jak i biologicznej wody. Zabieg ten nie likwiduje całkowicie produktów ropy naftowej w wodzie, zwłaszcza tych cięższych: bitumicznych-smołowych. Pozostają również resztki produktów spalania wpływające ujemnie na środowisko wodne nie mówiąc już o możliwości lokalnego wyniszczenia strefy przybrzeżnej. Poza tym — przy niekorzystnym układzie róz wiatrów, te ujemne zjawiska mogą rozprzestrzeniać się na dalsze akweny.

— Dziękujemy za rozmowę.

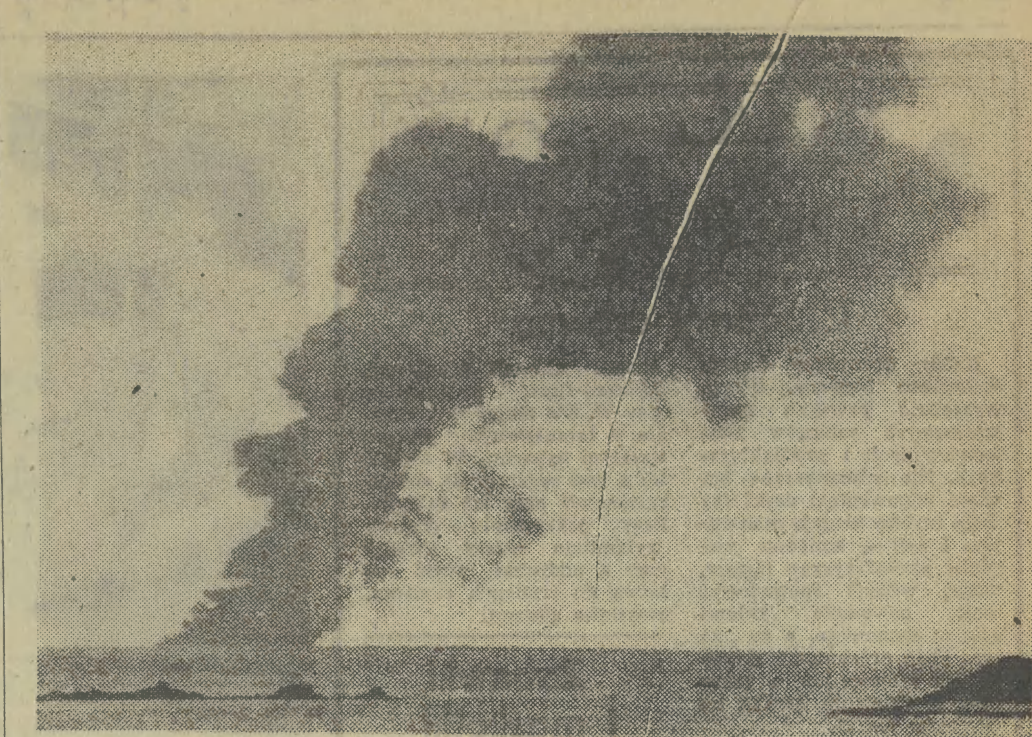
ADAM ŻARNOWSKI

Nad „Darem Młodzieży“ już pracują projektanci

DO OSTATNIEGO AKTU powstania „Daru Młodzieży“, została butelka szampa. O butelce jeszcze daleko. Ale już jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Po „Darze Pomorza“ przejmie funkcje kształceniowe, jako jednostka Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Podobnie, jak „Dar Pomorza“, zagłowiec zostanie ufundowany przez społeczeństwo. Myśl o narodzinach powstała wśród młodzieży Wybrzeża i ona zapaliła do realizacji pomysłu rówieśników w całym kraju. Czują nad stroną finansową całego przedsięwzięcia. Wiele ludzi i instytucji deklaruje też pomoc w wykonawstwie.

Nad kształtem „Daru Młodzieży“ trudzą się obecnie projektanci. Zjednoczenie Przemysłu Okretowego i „Centromor“ przedstawia parametry. Jednostka będzie mieć łącznie z buksprytem 104,5 m długości całkowitej i 14,0 m szerokości na wrazech. Będzie mogła rozwinąć 2800 m kw. żagla, a przy wejściach do portu używać silnika pomocniczego o mocy 2x560 KM. Przy bezwzględnej pogodzie pozwoli on rozwinąć



Płonące rozlewisko ropy naftowej, która wypłynęła z tankowca „Torrey Canyon“. CAF — Unifax

Przetrwali przez wieki

(Korespondencja własna z Iraku)

Nowoczesne wille otoczone są ogrodami. Spoza wysokich, betonowych murków wylewa się zieleni drzew owocowych. Pnąć się wypielegnowane winogrosze. Pachną kwiaty. Przez uchylone furtki widać trawniki. Starannie przyszyte i polewane codziennie wodą, której

braknie w lecie w wodociągach. Braknie, bo zużycie zbyt wielkie, a nowoczesny, duży zbiornik z pompami wciąż w budowie. Braknie, ponieważ każdy właściciel wili za punkt honoru ma utrzymanie swojej domowej zieleni na poziomie miniaturowego rajskiego ogrodu.

To kraj orientalny, więc wieczorem, gdy chłodniej, całe rodziny wylęgają na chodniki przed domami. Kobiety siedzą na metalowych krzesłach campingowych, ale częściej po staremu: w kucki na ziemi. Dzieci uganiają się wokół. Mężczyźni noszą piżamy, kobiety powłóczyście lekkie suknie przypominające nocne koszule. Nie krępują się tym strojem dość swobodnym, jak na surowe obyczaje północnego Iraku.

Chrześcijańska wieś Ain Kawah, położona o cztery kilometry na północ od Arbilu i włączona formalnie dziś w organizm miejski jest istotnie bardzo specyficzną społecznością. Mieszkańcy jej to wyłącznie Chaldejczycy. Są katolikami od niemal pół tysiąca lat. Chrześcijańcami od czasów starożytnych. Ich mowa jest inna od kurdyjskiej. Językowo to raczej dalecy krewni Arabów, to potomkowie starożytnych Aramejczyków, którzy po burzliwych perypetiach opanowali życie kupieckie starożytnego Bliskiego Wschodu do tego stopnia, że narzucili swój język dawniej Palestynie. Po aramejsku tam mówiono w czasach biblijnych. Dzisiejsi Chaldejczycy używają swego neoaramańskiego języka tylko w domu, w kręgu rodzinnym. I w kościele, którego biała kopuła z dzwonnica widnieje na skraju wioski. Ruchliwi, elastyczni, zmuszani do licznych kompromisów, a przecież zadziwiająco nieugięci w utrzymywaniu swej identyfikacji narodowej, religijnej i obyczajowej przetrwali w rozproszonych gminach na terenie Iraku w liczbie co najmniej 300 tysięcy. Nie obciążani muzułmańskimi oporami ortodoksyjnymi względem świata współczesnego ludzie ci potrafili znakomicie wykorzystać możliwości kształcenia się i dostępu do posad państwowych, jakie otwarło przed nimi państwo irackie dopiero 20 lat temu. Przedtem Chaldejczycy jako chrześcijanie mieli tylko prawo być rolnikami, kupcami, rzemieślnikami. Kształcić dzieci było mu trudno.

Dziś najlepsze kadry nauczycielskie północnego Iraku rekrutują się spośród synów chaldejczyków gmin. Pojeźni i pracownicy umiejnają biegle władać językiem arabskim, ogólnopanstwowym w Iraku, ale i kurdyjskim. A gdy trzeba, właśnie oni najszybciej uczą się angielskiego i to ułatwia im kontakty z cudzoziemcami. Robią także kariery na uniwersytetach irackich. Młody inżynier, wykładowca z uniwersytetu w Sulejmanji i zarazem przyjaciel Polaków, Naím Markus Kaka odbywa podróż naukową po całej Europie. Odwiedził m. in. także Polskę.

Chaldejczycy otwarci na resz-

tę świata mają swoje własne obyczaje, rozrywki, bez których nie wyobrażają sobie życia. Młodzi obojga płci co wieczór spacerują po głównej ulicy osady stanowiącej tradycyjne wieczorne corso. Odziani w najelegantsze i najnowocześniejsze stroje garnitury i sukienki rozmawiają, żartują, flirtują. Dla otaczających Ain Kawah tradycyjnych, zamykających kobiety w murach domu rodzinnego społeczności kurdyjskich taki typ postępowania budzi zgrozę i woła o pomstę.

W czasie wesela tańczą tłumami wprost na uliczkach i placach tańce tradycyjne, wspólnie w korowodzie, przy dźwiękach bębna i trąbki. Zupełnie podobnie jak Kurdowie, lecz znów bez kurdyjskiego izolowania kobiet od mężczyzn. Nie protestują też, gdy się ich fotografuje. Cudzoziemców zapraszają do wspólnej zabawy.

LESZEK DZIEGIEL

W trzech zdaniach

EPECJALIŚCI z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach opracowali nową chemiczną metodę ochrony sadów jabloniowych przed żąkami, które w okresie jesienno-zimowym powodują znaczne szkody. Metoda polega na 3-4-krotnym opryskiwaniu drzewek specjalnymi preparatami odstraszającymi grzyzonie np. zapachem i smakiem. Są to środki nieszkodliwe dla życia szaraków, a ponadto zawierają substancje grzybobójcze.

BADANIA geologiczne w Polsce środkowej i wschodniej ujawniły ślady dawno zagnięzionych rzek. Natrafiono na zasypane doliny rzek istniejących w okresach ociepleń, pomiędzy starszymi zlodowaceniami. Geolodzy znaleźli m. in. ślady prapaleiszy sprzed 700 tys. lat i 300 tys. lat. Natrafiono również na pozostałości dawnych rzek w dorzeczu obecnej Brzawy. Z badań wynika, że 500 tys. lat temu w okolicach dzisiejszej Łomży i Wyszkowa płynęła w kierunku północnym wielka rzeka z siecią dopływów.

ROMUALD DOŁMAT z Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku skonstruował elektryczne urządzenie służące do planowania i kontroli załadunku statku. Zastosowanie tego urządzenia pozwala na wybór najlepszego wariantu rozmieszczenia towarów na statku. Jest to o tyle ważne, że właściwie wykonany załadunek decyduje m. in. o bezpieczeństwie żegludze.

Ustawa o wysokich karach

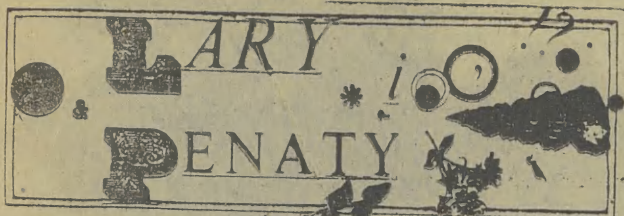
Ustawa o wysokich karach pieniężnych za plukanie tankowców u brzegów Alaski wydana została w tym stanie USA. Przewiduje ona także wysokie grzywny za zanieczyszczenie ropy gruntów, rzek i jezior. W jednym z jej artykułów mówi się, że tak samo ostro karane będą osoby, które nie zatroszczą się o stan urządzeń służących do wydobywania i przeróbki ropy naftowej, jak też w wypadku wycieku, spowodowania uszkodzenia tankowca, przewoźników naftowych, cystern, ostre sankcje będą stosowane za umyślny spust ropy lub produktów naftowych.



PEŁNIA LATA

Pas zieleni

Naukowcy radzieccy opracowali projekt pasa ochronnego zieleni, który utworzony zostanie w pół-wschodniej części radzieckiego Dalekiego Wschodu. Pas zieleni, obejmujący też tajgę ussuryjską, będzie ciągnął się 300 km.



Chrońmy drewno

Każdy drewniany domek, drewniane boazerie, ściany, wymagają pewnych systematycznych zabiegów konserwacyjnych i profilaktycznych. Nie zabezpieczane bowiem odpowiednio deski czy białe szybko ulegają zniszczeniu. I tak — zmienne warunki atmosferyczne (deszcz, wiatr, wilgoć) spowodować mogą powstanie kolonii grzybu domowego, a co za tym idzie próchnienie drewna. Nie mówiąc już o szkodliwym działaniu grzyba na organizm ludzki.

Również szereg szkodników, owadów żerujących na nie impregnowanym drewnie składa w nim jaja, których larwy drażnią meandry korytarzy. — Doprowadzić to może nawet do całkowitego zniszczenia konstrukcji.

Czym więc najlepiej impregnować drewno? Na wieżbę dachową i drewniane elementy wewnątrz pomieszczeń użyć można środka pn. „Intox”. Jest to impregnat nieszkodliwy dla ludzi.

W przypadku jednak, gdy w drewnie zagnieździło się już robactwo względnie zatakował je grzyb należy zastosować silniejszy środek, o wyższych właściwościach owado-grzybobójczych. Mianowicie „soltox”. Ale tu uwaga! Przez kilka tygodni nie wolno przebywać w pomieszczeniu gdzie taki zabieg był przeprowadzany.

Drewno zewnętrzne — gonty, ściany, bramy, ploty, werandy impregnuje się jasnym xylamitem żeglarskim. Jest to skuteczny środek impregnacyjny.

W sprzedaży są również

ciemne: xylamit popularny, xylamit-super i xylamit-super W. Nie mniej skuteczne, ale o intensywnym, długotrwałym zapachu. W związku z tym radzimy się dobrze zastanowić przy ich zakupie. Przy pokrywaniu drewna xylamitem należy chronić oczy i oddychać przez — łatwą do zrobienia samemu, maskę gazową.

Zabawki i maskotki

Przyjechaliśmy z małym dzieckiem na wieś i chcemy je czymś, choć na krótki czas, zainteresować. Proponujemy własnoręcznie zrobić zabawki z dostępnych wokół surowców. Przede wszystkim ze słomy. Trzeba ją najpierw moczyć trzy godziny w ciepłej wodzie albo w gorącej przez dziesięć minut, następnie przeprosować ciepłym żelazkiem. Słoma będzie wówczas posłuszna palcom naszych rąk. Ze słomy można wykonywać różne zwierzątka, ludziki, zresztą wszystko, co wyobraźnia poddyktuje. Ze słomy, odpowiednio plecionej, zrobimy również zakładkę do książek, będzie pamiątka z pobytu na wczasach.

Wysilmy „inwencję twórczą” jeśli mamy las pod bokiem. Z szyszek, żołędzi, gałązek (plus szpilki, druciki, klei) można skonstruować precyzyjne zabawki-maskotki.

Gdy samochodem

Nawet najbardziej doświadczony kierowca, po dłuższej jeździe czuje się w końcu zmęczony, jego refleksy przestają być błyskawiczne. Dlatego po każdym przejechanych ok. 200 km trzeba koniecznie zrobić przerwę i to nie 5-minutową na łyk czarnej kawy z termosu, ale znacznie dłuższą, dla całkowitego odprężenia się, psychicznego i fizycznego.

Nie radzimy także podróżować nocą. Nie przywykłym do nocnej jazdy kierowcom bardzo trudno jest zwalczyć ogarniającą ich senność. Chwila braku koncentracji i skutki mogą być tragiczne.



Fot. JADWIGA RUBIS

Magiel — paż w orszaku elektrycznej pralki

W niczym nie straciła na aktualności obserwacja Monათowej zawarta w encyklopedii wszelkiej wiedzy o prowadzeniu domu, jaką było jej „Gospodarstwo Kobiety w mieście i na wsi”. Ba! wierzymy kierownikowi Biura Cechu Rzemiosł Odzieżowych i Włókienniczych Romanowi Łakomemu, który twierdzi, że magle przeżywają koniunkturę, zapoczątkowaną triumfalnym pochodem pralek elektrycznych. Z magla korzystamy chętnie, powodzenie maglarstwa wywołały w ostatnich latach pralki automatyczne. Kto żyje, a nie uważa państwowych pralni, bieży do magla.

POWODÓW JEST KILKA

R. Łakomy nie opędziłby się od kandydatów pragnących otworzyć własny punkt usługowy. Dlaczego? Powodów — jest co najmniej kilka. Po pierwsze: właściciel magla nie musi legitymować się żadnymi udoku-

„W miastach posyła się obecnie bieliznę chętnie do magli elektrycznych, za co się uprawdzie trochę drożej płaci, ale bielizna wychodzi z nich tak gładka i błyszcząca, że prasowanie jej pochłania już znacznie mniej czasu, a po wykończeniu wygląda o wiele piękniej”.

Maryja Ochowicz-Monათowa, Gospodarstwo Kobiety w mieście i na wsi, nakładem księgarni E. Wedel i S-ka.

mentowymi kwalifikacjami. Zarówno doktorat filozofii jak i świadectwo szkoły podstawowej pozwalają z powodzeniem prasować odpłatnie bieliznę. Sedno bowiem nie w dyplomach, a w umiejętności obsłużenia nieskomplikowanej maszynarii.

Po drugie: lokowany kapitał wyjściowy nie przekracza kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych, z czego lwia część należy przeznaczyć na prasownię, rzecz trwała, możliwa zawsze do spieniężenia, gdyby interes nie spełnił pokładanych nadziei. Nieodzwonne ryzyko spada do minimum.

Po trzecie: ku rzemiosłu sporo ludzi zwraca swe nadzieje życiowe. Utało się, że każdy

interes, byle własny, przynosi krociowe zyski, a zyski to obietnica schematycznego dobrobytu: domku i samochodu.

Naturalną tamą hamującą zagęszczenie magli jest chroniczny brak lokali w ogóle, a odpowiednio dużych i odpowiednio wentylowanych w szczególności. Drugą przeszkodę stanowi stosunkowo długi okres oczekiwania na prasownię z kieleckiej Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła, nie nadążającej z realizacją złożonych zamówień.

Mimo jednak przeciwności w Krakowie istnieje i funkcjonuje 109 magli, z czego tylko 3 znajdziemy na wsi. Obsadę tworzą zazwyczaj rodziny. Na 227 parających się maglowaniem tylko 76 osób to pracownicy najemni.

Z BLISKA

Na os. Niepodległości magiel objęła p. Bronisława Kraj, była pracownica MHD, matka trojga dzieci, osiem godzin dziennie podkładająca poszwy i prześcieradła pod wał prasowni najnowszego typu (dostępnej oczywiście w kraju).

Przestronny lokal w nowym pawilonie usługowym, po dawnym, mieszczącym się na os. Kazimierzowskim, wydaje się jej komfortowy. Mieszkanie? W blokach. Samochód? Nie posiada. Rodzina nie odczuwa kłopotów finansowych, ale magiel to nie jedyne źródło dochodu. Głowa rodziny pracuje w gospodarce społecznej.

W rozwinięciu swego przedsiębiorstwa p. Bronisława Kraj włożyła sporo pieniędzy. „Pewnie byłoby za to samochód” — mówi, ale bez żalu, bo lokal wyposażony we wszystko co trzeba, to cel, do którego dążyła. Chociaż utrzymanie całosci do tanich trudno zaliczyć. Czynsz wynosi 1831 złotych, opłata za energię elektryczną ok. 500 złotych miesięcznie.

W jej punkcie drzwi się nie zamykają. Klienci przynoszą zwiniać i biega do własnych spraw. Nikomu na myśl nie przyjdzie poplotkować o sąsiadach z naprzeciwka, czy kłopotach z własnymi dziećmi. Magiel — ongiś oaza wymiany poglądów o bliźnich — zamienił się w instytucję, punkt usługowy, jak każdy inny. Maszyna i stały pośpiech wypłynęły bezpowrotnie plotkarstwo

Możecie to między bajki włożyć, ale ponoć tak było naprawdę. Co miało widać? Chodzi o rodzaj guzików przy mankietach. O toż, Maria Teresa, władczyni Austrii, z dużą dezaprobatą obserwowała, jak żołnierze jej gwardii, pozbawieni chusteczek, wycierali nosy o rękawy mankietów. Zdenerwowana wydała specjalny rozkaz wojskowy, na mocy którego zaczęło przyszywać do rękawów ostre czworokątne guziki. Czy poskutkowało

Skąd się to wzięło?

trudno dociec, ale guziki przy mankietach przetrwały do dziś.

A historia ręcznika kąpielowego? Ta z kolei pochodzi z Anglii. W pewnej tkalni zostało uszkodzone krosno, w konsekwencji zamiast gładkiego płótna otrzymano tkaninę pełną supłów. Został zwolniony z pracy majster odpowiedzialny za produkcję, który pechową tkaninę zabrał do domu. Tam stwierdził, że supełkowaty bubel znakomicie nadaje się na ręcznik oraz prześcieradło kąpielowe. Prawdopodobnie na tym wynalazku zrobił niezły interes...

Ostatnio w okolicy otwarto kolejny taki punkt usługowy, ale konkurencji p. Kraj zupełnie nie odczuwa.

POD WARUNKIEM ŻE...

Natomiast p. Markowi Łodzińskiemu owszem, ostatnimi czasami dały się we znaki magle, niedawno powstałe w sąsiedztwie. Oboje z żoną pracują „na cztery ręce”, zgodnie z teorią: z magla można żyć pod warunkiem, że przy pracownicy stanie tylko ktoś z najbliższych. Inaczej koszty własne wzrastają niepomniernie. Pp. Łodzińscy dysponują starszym, ale ekonomicznym typem magla: gazowo-elektrycznym, ale w Krakowie działają jeszcze magle na korbę, ręczne!

Z wypowiedzi naszych rozmówców jedna prawda wynika: to nie wysokie zarobki przyciągają ich do prasowni. Więc co? Niezależność. Posiadając magiel samodzielnie mogą podejmować decyzje, sami sobie dyrektorami i wykonawcami.

Generalnie i ta przyczyna także sprowadza coraz liczniejsze rzesze ludzi do rzemiosła.

ELŻBIETA WOJTCOWICZ



KOCIE OCZY.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Panowie żyją krócej, choć nie muszą

Powinniśmy właściwie skończyć z emancypacją, która uprawdźe przyniosła kobietom swobodę działania, wolność osobistą, dobre samopoczucie itp. ale równocześnie dołożyła im pracy na każdym polu, pozbawiając je także prawa do owej — jakże milej — powieki to dziś bez wstydu — troskliwości i opieki pana i władcy nad niezaradną, kruchą i łamliwą kobietką. Myślę, że dziś panowie powinni z kolei zostać otoczeni serdeczną opieką pań. Dlaczego?

Ich sytuacja życiowa nie przedstawia się najlepiej. Ja naprawdę nie żartuję, mogę to udowodnić. Żyją krócej niż kobiety i — co gorsza — czas ich ziemskiego bytowania skraca się nadal. Kiedyś różnica wynosiła pięć lat, pod koniec lat pięćdziesiątych zwiększyła się do ośmiu, a obecnie do dziesięciu lat. Co ich wykańcza?

Głównie choroba wieńcowa i marskość wątroby. Następna przyczyna to wy-

padki, którym ulegają znacznie częściej niż kobiety. I to zarówno wypadkom na drogach jak też w pracy, bo ich zawody narażają na więcej takich możliwości.

Panowie oczywiście palą też znacznie więcej niż panie, a tytoni jest wrogiem ich zdrowia i życia.

Ponadto są dość nieumiarowani w jedzeniu, żeby nie powiedzieć, iż bywają często żartkami głównie potraw stódkich (panowie lubią słodkie) jak i tłustych. Owoce i warzywa nie cieszą się ich uznaniem.

No i wreszcie różne kłopoty zawodowe, które — jakoś silniej nadwiera — męską wytrzymałość aniżeli kobiecą. Panowie bowiem znacznie częściej aniżeli panie piastują stanowiska kierownicze, dyrektorskie, miewają więc w pracy zawodowej o wiele więcej kłopotów i przykrości, których nie mogą zrekompensować sukcesy w życiu domowym czy wychowaniu dzieci, na co na ogół nie mają czasu.

Oczywiście panowie mogą sami zadbać nieco o własne zdrowie. Na przykład wódka. Panie na ogół nie piją nadmiernie, alkoholici zdarzają się między nimi rzadko, więc i skutków nadużywania trunków brak. Poza tym wiadomo, że kobiety o wiele, wiele rzadziej powodują wypadki drogowe, same bowiem prowadzą wozy przezornie, niezbyt przedko, nie upajają się kawalerijską jazdą. Nie widziałam też kobiety szalejącej na motocyklu czy zalaną zasiadającą za kierownicą choćby najmniejszego „fiata”. A tymczasem 12—14 procent śmiertelności wśród mężczyzn, niezależnie od ich wieku, spowodowane jest wypadkami i obrażeniami cielesnymi (lubią się pobić, najczęściej pod wpływem alkoholu). A wśród młodych mężczyzn, tak do 24 lat, przyczyną te powodują aż 80 procent zgonów.

Jeśli zaś idzie o jedzenie, to badania amerykańskie stwierdziły, że z grupy wie-

tych pod lupę 30-latków 80-ciu lat dożyło 30 procent szczupłych i tylko 10 procent otyłych. Panie jakoś lepiej wytrzymują widać nadwagę.

Tak więc proszę Panów sami jesteście sobie winni. Spróbujcie odstawić kieliszki, przestańcie palić niezależnie od tego jaki gatunek papierosów smakuje wam najbardziej, przestańcie nad sobą zasiadać za kierownicą, odstawiać sobie zbyt kalorycznych potraw i trunków (przepraszam to już było). Pokochajcie jabłka i pomidory, mleko i serek. Może tym systemem odzyskacie dla życia dziesięć straconych lat, ukochanych małżonek nie uczynicie przedwcześnie wdowami i pozbędziecie się stresów, które zewsząd na was czyhają. Najwyższy czas poważnie zabrać się do dzieła.

MARIA KWIATKOWSKA

Sukces „Juhasa“

Z 3-tygodniowego zagranicznego tournée artystycznego powrócił Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Juhas” z Ujsoł, któremu patronuje Krakowski Oddział Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

„Juhas” z powodzeniem reprezentował Polskę na międzynarodowych festiwalach folklorystycznych w Farfum (Holandia) oraz w Gross Umstadt i Friedenwald (RFN). W Farfum, gdzie występowało 20 zespołów folklorystycznych z Europy zachodniej, zespół zwyciężył w całym festiwalu. Pierwsze miejsce zdobył również na festiwalu w Gross Umstadt. Występy „Juhasa” (dano ich 20) w szeregu miast holenderskich i zachodnioniemieckich były niezwykle udane i przyjmowane były spontanicznie. (TG)



Rozbił swe namioty koło mostu Grunwaldzkiego

CYRK przyjechał!

56-osobowy zespół artystów cyrku ze Związku Radzieckiego pod kierownictwem Aleksandra Syrenina przywiózł program, który potwierdza znany kunszt radzieckiego cyrku, rozrywki mającej ogromne tradycje w tym kraju.

Prezentowany w Krakowie program to przede wszystkim imponujący popis akrobacji na przyrządach, wśród nich wyróżniają się ewolucje na poziomej

linie pary Tatiany i Władimira pełnych młodzieńczego uroku i brawury, a także akrobacje Jurija Jermołowa czy występy młodych kijowskich akrobatów. W przerwach bawią publiczność dwaj clowni, którzy tańczą „Jeziorko Łabędzie”, zmieniają płę i równie sprawnie tresują psa. Mocnym punktem programu jest tresura niedźwiedzi, które posłuszne swemu pogromcy wykonują taneczne pasy.

Wielki finał widowiska należy niepodzielnie do znanej w Związku Radzieckim iluzjonistki Natalii Rubanowej, która z ogromnym wdziękiem wyczarowuje nie tylko coś z niczego, lecz także kogoś a nawet kilka osób. W poniedziałek artyści udadzą się do Kopalni Soli w Wieliczce,

gdzie dadzą specjalny występ dla 100 dzieci leczonych w tamtejszym sanatorium. (j.r.)
Fot. Jadwiga Rubiś



Zielone zaplecze miasta

Od jurajskich dolinek po Rabę

O tym jak niesłychanie istotny jest wpływ zieleni na zdrowie mieszkańców Krakowa i warunki życia w naszym mieście wiemy wszyscy. Wiemy również, że tej zieleni jest o wiele za mało. Aktualny wskaźnik zieleni przypadającej statystycznie na 1 krakowianina wynosi 14,7 m kw. Miasto nasze posiada ogółem 1051,4 ha ogólnie dostępnych parków i zieleńców — wliczając w to również tereny zieleni osiedlowej, oraz 945,6 ha lasów komunalnych w dzielnicach Krowodrza i Podgórze. Największy i najstarszy kompleks stanowi oczywiście Las Wolski, reszta to mniejsze obszary leśne na Pasterniku, w Tyńcu, Skotnikach, Borku Fałęckim, Kostrzu, na Skalach Twardowskiego itp.

Przy olbrzymim zanieczyszczeniu

powietrza nad Krakowem, przy narastającym wciąż nasileniu hałasu ulicznego nie jest to w sumie dużo, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że zielen komunalna jest bardzo nierównomiernie rozmieszczona i nie wszyscy z niej w jednakowym stopniu mogą korzystać.

Statystyczny wskaźnik dla miasta jest równocześnie w przybliżeniu wskaźnikiem dla dzielnicy Krowodrza, natomiast już w Podgórzu spada do 7,1 m kw. na jednego mieszkańca tej dzielnicy, a jeszcze niższy jest w śródmieściu. Uprzywilejowane stanowisko zajmuje jedynie Nowa Huta, gdzie każdy mieszkaniec ma statystycznie do dyspozycji przeszło 22 m kw. zieleni, ale za to znikomą ilość terenów rekreacyjno-wypoczynkowych, gdyż brak tam zupełnie lasów.

Realizacja programu rozwoju zieleni miejskiej w najbliższych latach powinna jednak przynieść zauważalną poprawę, gdyż przewiduje się oddanie do użytku kilku większych inwestycji z tego zakresu, jak Park Krowoderski, Park Księcia Józefa w Zakolu Wisły, tereny zielone w Mistrzejowicach i Batowicach, nowe ogrody działkowe. Zielen ta wpłynie z jednej strony na poprawę warunków zdrowotnych w mieście, z drugiej stworzy atrakcyjne miejsca codziennego wypoczynku.

Po tereny rekreacyjno-wypoczynkowe w dni wolne od pracy trzeba jednak sięgnąć dalej. Tutaj główną bazą muszą się stać dolinki jurajskie wraz z Parkiem Ojcowskim, Puszcza Niepołomska, rejon Garbu Tenczyńskiego, a także dolina R. i y. Zbadaniem aktualnego stanu zagospodarowania tych terenów z punktu widzenia potrzeb masowej świątecznej turystyki zajmuje się obecnie Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej m. Krakowa. (hs)



Wytrzymać do końca!

Od dłuższego już czasu daje się zaobserwować w krakowskich kinach dziwny obyczaj gremialnego opuszczania sali przed zakończeniem projekcji. Znaczna rzesza „niecierpliwych” z łoskotem opuszcza miejsca, gdy na ekranie rozgrywa się ostatnie sekwencje filmu. Nie

musimy dodawać, że pozostałym widzom uniemożliwia to normalne oglądnięcie seansu do końca.

Jedynym lekarstwem wydaje się być apel do obsługi, by oświetlała na oścież drzwi wyjściowe dopiero w momencie, gdy na ekranie pojawi się plan-sza z napisem „koniec”. (jb)

Krzemionki zapraszają

Dzisiejsze wydanie telewizyjnego Studia 8 rozpocznie się w samo południe i znajdziemy w nim wiele interesujących pozycji przygotowanych przez Redakcję Publicystyki OTV Kraków.

Czy mamy za mało wody i co powinno znaleźć się w muzeum Wisły? — nad tymi pytaniami zastanowią się autorzy Studia 8 wraz z telewizjami w programach pod wspólnym hasłem „W — jak woda” o godz. 12.25, 13.50 i 14.50 przygotowywanych przez Wacława Kaczmarczyka. Natomiast Leszek Mazan swoją kolejną kolekcję nonsensów codzienności przedstawi o godz. 14.15, a tuż przed transmisją meczu Wisła — Ruch zobaczymy jego reportaż pt. „Ten straszliwy sektor X”, czyli rzecz o kibicach Białej Gwiazdy — początek godz. 18.

Jak odbierano Austriakom władzę w Krakowie przed 60 laty opowiedzą przed kamerami uczestnicy tych historycznych wydarzeń w programie Andrzeja Urbanczyka — „Mój pierwszy dzień wolności”, o godz. 17.20.

Znana podsadecka miejscowość turystyczna Piwniczna jest bohaterem programu „Kolorowe jarmarki”, zrealizowanego z okazji jubileuszu miasta. Wielkie widowisko publicystyczno-historyczne przygotował reż. Włodek Bielicki, a obejrzymy je o godz. 16 i 23.25.

Gospodarzem Studia 8 będzie jak zwykle Bronisław Cieślak, a krakowskie pozycje wprowadzi na antenę Andrzej Urbanczyk. Studio 8 — zaprasza!

Dlaczego...

z czterech automatów mających sprzedawać znaczki, kartki pocztowe i koperty, a zastalonych w Wydzielonym Dworcowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Kraków 2 czynny jest tylko jeden? Czyżby miało to być przejawem zakrojonej na szeroką skalę oszczędności! (jb)

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Dwa tysiące lat hutnictwa na ziemiach polskich

Westfalia to od wieków jedno z największych europejskich zagłębi hutniczych i górniczych. W głównym mieście zagłębia — Bochum istnieje muzeum historii górnictwa, które ostatnio gości ciesząc się wielkim zainteresowaniem wystawę „Górnictwo rud i hutnictwo żelaza przed 2 tysiącami lat w Polsce”.

Autorem scenariusza wystawy i jej komisarzem jest nasz dzisiejszy rozmówca dr KAZIMIERZ BIELEŃ, wicedyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

— Przygotowana przez Pana wystawa, nie jest pierwszą zagraniczną ekspozycją ilustrującą wyniki badań nad starożytnym górnictwem i hutnictwem w Polsce?

— Po raz pierwszy pokazaliśmy rezultaty naszych badań, naszych to znaczy Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Muzeum Starożytnego Hutnictwa

w Pruszkowie, w roku 1976 w Götterborgu, w Szwecji. Wystawa, nieco inna od obecnej, nosiła tytuł „Gdy przyszło żelazo” i spotkała się z tak dobrym przyjęciem, że powtórzyliśmy ją raz jeszcze w roku 1977 w tym samym mieście. Zainteresowanie jakie wywołała wśród znawców problemu sprawiło, że zostaliśmy w ubiegłym roku zaproszeni do Berlina Zachodniego, a w tym roku do Bochum, które jak wiadomo jest wiel-

kim centrum przemysłowym, ale również naukowym i muzealnym, gdzie wiele uwagi poświęca się historii przemysłu.

— Czy mógłby Pan krótko scharakteryzować tę wystawę?

— Pokazujemy efekty naszych badań w dwu największych skupiskach starożytnego hutnictwa i górnictwa na ziemiach polskich, a więc w Górach Świętokrzyskich oraz na Mazowszu. W Rudkach odkryliśmy bardzo dobrze zachowaną kopalnię, zaś dwa zagłębia hutnicze o których mówiliśmy reprezentują dwa typy organizacji przemysłowej sprzed 2 tysięcy lat. Ponadto pokazujemy wszystkie etapy produkcji od wydobycia poczynając, poprzez technologię wytopu żelaza na gotowych wyrobach kończąc.

— Jak oceniane są te badania przez specjalistów innych krajów?

— Uważane są za najciekawsze i najrozsądniejsze w Europie. Polskie starożytne zagłębie przemysłowe, jeśli tak można powiedzieć, było największym poza granicami Imperium Rzymskiego. Stąd też atrakcyjność naszych badań dla wielu krajów prowadzących podobne badania, m. in. dla naukowców z RFN. Zorganizowana z okazji wystawy konferencja naukowa pozwoliła na porównanie sposobu prowadzenia prac badawczych i ich wyników, a zamieszczone w katalogu artykuły naukowe są trwałym śladem tej konferencji.

— Badania w Górach Świętokrzyskich prowadzi Pan od blisko 20 lat, czy można mówić o ich

bliskim zakończeniu?

— Z pewnością zostanie jeszcze wiele pracy dla następnych pokoleń archeologów. W Górach Świętokrzyskich zainwentaryzowaliśmy ponad dwa tysiące stanowisk hutniczych. Zbadanych zostało ponad 120, a ponadto na przebadanie czeka 26 osad związanych z zagłębiem. Jest więc pracy na wiele lat.

— Dotychczasowe badania przyniosły już bardzo ciekawe wyniki i wiedzę o rozwoju kultury materialnej na terenach Polski. Ujawniają one bardzo odległe tradycje naszego hutnictwa i górnictwa. Życzę więc powodzenia i podobnie ciekawych wyników w dalszym ich prowadzeniu. Dziękuję za rozmowę. (elg)



Teraz, by znaleźć w centrum miejsce do parkowania samochodu, trzeba mieć przynajmniej trzy drabiny...
Fot. Jadwiga Rubiś

WP
HW

oferuje

W sklepach branży elektrycznej w Krakowie:

- UL. 18 STYCZNA 47
 - PROKOCIM NOWY, osiedle NAD POTOKIEM (pawilon)
 - MISTRZEJOWICE, ul. WIELICKA (pawilon)
 - NOWA HUTA, OSIEDLE TEATRALNE, blok 3
- polecamy w dużym wyborze ŚWIETŁÓWKI i OPRAWY, odznaczające się niskim kosztem zużycia energii elektrycznej i czterokrotnie większą trwałością od tradycyjnych żarówek.

K-5120

Poniedziałek I

14.35 Program dnia. 14.40 Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy młodych — „Marta” — film fab. CSRS. 15 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Telewizja Telewizji Dziewcząt i Chłopców — Na indyjskiej ścieżce oraz „Thierry Smialek” — odc. pt. „Bohaterowie”, film prod. franc. 17.30 „Dom i mi” — 17.45 Studio Sport — Klub kibica. 18.15 „Doktor Ewa” — odc. 2 pt. „Cena lekcji” — film prod. TP. 19 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV na Świecie (Wielka Brytania) — W. Szekspir „Antoniusz i Kleopatra”. 22 Dziennik. 22.15 Teatr TV na Świecie (d.c.) — „Antoniusz i Kleopatra”.

Poniedziałek II

DZIEŃ MONGOLSKI W TVP
18 Program dnia. 18.05 „Od Ulań Bator do Altaj”, 18.20 Przemiany gospodarcze Mongolii. 18.40 „Tam gdzie rośnie się rzeka”. 18.55 „Dzikie barany — archary”. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „W dolinie rzeki Orchon”. 20.55 „Błękitne widza

gdy” — wieczór poezji i muzyki mongolskiej. 21.45 24 godziny.

Wtorek I

14 „Panie na Mogadorze”. 14 Program dnia. 14.05 Telewizyjny Klub Seniora. 14.35 Wakacyjne Kino Młodych — Kino lektur — „Trzpiotka” — film prod. ZSRR. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.20 „Polegali niepokonani” — rep. film. 17.35 Melodie. 17.55 Interstudio — O uczestnictwie Polaków w realizacji programu „Interkosmos”. 18.25 Świat, który nie może zginąć. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Życie i śmierć Penelopy” — odc. 2, film fab. prod. TV ang. 21.25 Świadkowie. 21.45 Teatr Młodych Form — K. K. Baczyński — „Śpiew z pozycji”. 22.30 Dziennik.

Wtorek II

16.40 Program dnia. 16.45 „Kolombowie”, odc. 4 pt. „Owo dzisie” — film fab. prod. TP. 17.40 Dialogi z przeszłością. 18.10 Powtórka

tygodniowy program TV

(od 31 lipca do 4 sierpnia 1978 r.)

Środa II

z języków, jęz. ros. 1. 17. 18.40 Powtórka z języków, jęz. franc. 1. 17. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Woberek Melomana. 21.20 24 godziny. 21.30 Inicjatywy. 22 Kino letnie — „Otwarty kraj” — film fab.

Środa I

14.15 Program dnia. 14.20 Wakacyjne Kino Młodych, z różnych boisk — „Rajdowcy” film prod. bułg. 15 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino najmłodszych — zestaw filmów animowanych. 17 Nie tylko dla kobiet. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Między nami jaskiniowcami — „Ach te gwiazdy”. 18.10 Studio sport. 18 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Yuriko — moja miłość” — film fab. prod. radz.-jap. 22.05 Dziennik. 22.40 Twarze teatru — Jerzy Stuhr.

Czwartek I

9 Polski dzień w Hawanie — retransmisja galowego koncertu polskiej delegacji na XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów — Hawana 78. 14.15 Pro-

gram dnia. 14.30 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — „Cienna rzeka” — film spol.-obcy. prod. pol. 15 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Telewizja Telewizji Dziewcząt i Chłopców — oraz „Thierry Smialek” — odc. pt. „Tajemniczy zamek”. 17.30 Poligon. 17.55 „Nie strasz Romeo — czyli 3 spotkania z gitarą”. 18.20 Sonda. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Mileczka akta” — film krym. prod. węg. 22.05 Pegaz. 22.50 Dziennik. 23.05 W minutę po premierze — „Kanał”.

Czwartek II

16.05 Program dnia. 16.10 „Ustóp Hermonu”. 16.50 Kino miniatur. 17.35 „Luk tęgzy” — odc. 9 „Nieznajomi”. film sensas. prod. TV CSRS. 18.10 Powtórka z języków, jęz. ros. 1. 18. 18.40 Powtórka z języków, jęz. franc. 1. 19. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 W kręgu kultury i obyczajów. 21.05 Z ziemi polskiej — „Wokół Kapiłolu”. 21.40 24 godziny. 21.50 „Róża Montreux”. „Godzina z Julie Andrews”.

Piątek I

15 Program dnia. 15.05 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Telewizja dla najmłodszych. 17 Klub dobrej roboty. 17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rugia” — film obcy. prod. TV NRD. 18.35 Magazyn motoryzacyjny. 19 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TP. 21.40 Magazyn Studia Gama. 22.25 Dziennik. 22.40 Magazyn Studia Gama.

Piątek II

16.35 Program dnia. 16.40 Krajobraz z przyrodą. 17.05 „Pasje Eugenia Zuberka”. 17.40 Turystyka i wypoczynek. 18.10 Powtórka z języków, jęz. ros. 1. 20. 18.40 Powtórka z języków, jęz. franc. 1. 20. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Przegląd filmów o sztuce w Zakopanem. 21.10 24 godziny. 21.20 Studio Sport. 21.50 Opowieści starożytności — „Perla”. 22 „Mileczka akta” — film krym. prod. węg.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
LIPCA	LIPCA
Mary	Julity
Olafa	Ludmiły

TEATRY

Sobota
Modrzejewskiej. 19.15. Iwona Książniczka Burgunda. Kameralny 19.15 Emigranci. Teatr STU (namiot, ul. Rydla 31) 20.30 Operetka. Teatr Regionalny w Sukiennicach 16 Kapela uliczna „Waganty”. Cyrk radziecki (plac przy moście Grunwaldzkim) 15 i 19.

Niedziela
Modrzejewskiej. 19.15. Iwona Książniczka Burgunda. Kameralny 19.15 Emigranci. Teatr STU (namiot, ul. Rydla 31) 20.30 Operetka. Cyrk radziecki (plac przy moście Grunwaldzkim) 15 i 19.

KINA

Sobota
Kijów. 15.45. 20. Rollercoaster (USA 1. 18). 18 Dmewczyzna z reklam (wł.-USA 1. 18). Uciecha 15.45. 18. 20 Zasady dominacji (USA 1. 15). Warszawa 15.45. 18. 20.15 Mandingo (wł.-USA 1. 18). Wolność 15.45. 18. 20.15 Wodzień (pol. 1. 18). Sztuka 15.45. 18. 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.45. 18. 20.15 Taksówkarz (USA 1. 18). Mł. Gwardia 14.45. 17. 19.15 Skrzydło czy nóżka (fr. b.o.). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45. 18. 20.15 Maratończyk (USA 1. 18). Świt (os. Teatrulne 10) 16. 18. 20 Wyspa skazanców (mek. 1. 18). Mała sala 15. 17.15. 19.30 Brawurowe porwanie (USA 1. 18). Światłowiec (os. Na Skarpie 7) 15.45. 18. 20.15 Port lotniczy-77 (USA 1. 18). Mała sala 15. 17.15. 19.30 Kabaret (USA 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14. 16. 20 Na tropie Wilbyego (ang. 1. 18). 18. Mroczony peppermint (hiszp. 1. 18). 22 Wyspa skarbów (fr.-wł. 1. 12). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45. 18. 20.15 Szal (ang. 1. 18). Wista (Gazowa 21) 16 Terror Mechagodzilli (jap. b.o.). 18 Szal (ang. 1. 18). 20 Romans jakich wiele (wł. 1. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego - 55) 15.30. 17.30 Szczęśliwego Nowego Roku (fr. 1. 18). 19.30 Kabaret (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15. 16. 17 Przygody Bolka i Lolka. 20 Gdzie się podziła siódma kompania? (fr. b.o.). Podwawelskie (ul. Komandosów) 16. 18 Rafferty i dziewczyny (USA 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 17. 19. Szkafiatny pirat (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 16. Panienska z odenka (pol. b.o.). 19 Gorące polowanie (jap. 1. 15). Związkowiec (Grzegorzewka 71) 16 Strzały Robin Hooda (radz. 1. 12) 18. 20 Jutro się policzymy kochanie (czes. 1. 12).

Niedziela
Kijów 15.45. 20 Rollercoaster. 18 Dziewczyna z reklam. 18.15 Odrażający, brudni, żli (wł. 1. 18). 15.45. 18. 20 Zasady dominacji. Warszawa 15.45. 18. 20.15 Mandingo. Wolność 10. 12.30. 15.45. 18. 20.15 Wodzień. Sztuka 10. 11.40. 13.20 Mały Iluzjon. 16. 18. 20 Iluzjon. Wanda 10. 12.15 Czarny korsarz (wł. 1. 15). 15.45. 18. 20.15 Taksówkarz Mł. Gwardia 12 Złoto dla zuchwałych (jap.-USA b.o.). 14.45. 17. 19.15 Skrzydło czy nóżka. Wrzós 12 Bajki. 13 Ułzana wódz Apaczów (NRD - b.o.). 15.45. 18. 20.15 Maratończyk. Świt 13 Hubal (pol. b.o.). 16. 18. 20 Wyspa skazanców. Mała sala 15. 17.15. 19.30 Brawurowe porwanie. Światłowiec 11 Pojedynek potworów (jap. b.o.). 15.45. 18. 20.15 Port lotniczy-77. Mała sala 15. 17.15. 19.30 Kabaret. Kultura 12. 14. 18. 20 Na tropie Wilbyego. 16 Abel twój brat (pol. 1. 15). Mikro 15.45. 18. 20.15 Szal

Wista 11. 12 Bajki. 13. 15 Terror Mechagodzilli. 14 Szal. 20 Romans jakich wiele. Maskotka 11 Bajki. 15.30. 17.30 Kabaret. 19.30 Szczęśliwego Nowego Roku. Pasaż 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17 Przygody Bolka i Lolka. 18. 20 Gdzie się podziła siódma kompania? Podwawelskie 11. 12. Bajki. 16. 18 Rafferty i dziewczyny. Tęcza 17. 19. Szkafiatny pirat. Ugorek 14 Bajki. 16. 19.30 Gorące polowanie. Związkowiec 10. 16. 18 Godzilla cantra Gigan (jap. 1. 12). 20 Jutro się policzymy kochanie.

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela

Wawel-komnaty (sob. niedz. 10-15 i 16-18). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina. Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15 — wst. wolny). Oddział w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 — wst. wolny). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-15 — wst. wolny). Muzeum Historyczne, Oddziały. Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Wyst. mł. scenografów (sob. niedz. 9-14). Krzysztofory. Rynek Gł. 35: Karty do gry XVI-XX w. (sob. niedz. 9-14). Franciszkańska 4: Bramy, baszty i rondo (sob. niedz. 9-14). Wieża Ratuszowa (sob. niedz. 9-13.30). Muzeum Narodowe, Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1784-1900. Ilustracja/Figuracja (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Floriańska 41: Wybór z nieznannej kolekcji J. Matejki. 100-lecie namalowania „Bitwy pod Grunwaldem” (sob. 10-16, niedz. 9-15). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Polska malarstwo i rzeźba do 1784 r. (sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, Piłkarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Broni Blińskiego Wschodu. Polskie malarstwo i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych (sob. niedz. 10-16). Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. 3: Dzieje Ryńku krak. (sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Rolnik i jego praca w twórczości ludowej (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski. Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wolny). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Biennale Grafiki (sob. niedz. 11-18). Arkady, pl. Szczepański 3a: Grafika krak. (połączona ze sprzedażą; sob. niedz. 11-18). ul. Anny 3: Fotografie (sob. 10-18, niedz. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Grafiki: metody, postawy, tendencje (sob. niedz. 11-18). al. Róż 3: Prace Klubu Marynistów LOK (sob. niedz. 11-18). Floriańska 34: Medalierstwo, malarstwo i plakaty J. Trzebińskiego (sob. 10-17, niedz. 10-13). Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 78, cz. I (9-21). Kopalinia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak.: Malarstwo-Assemblage Jany Matejki i A. Zydron (sob. niedz. 7-19).

DYŻURY

Pogotowie MO, tel. 97. Straż Poż. 98. Pogot. Ratunk.: Łazarza 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33. poradcy stomatolog. w przypadkach nagłych (sob. 20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulisty (cała doba). Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57. N. Huta 422-22. Lotnisko Balice 190-23. Dyżury szpitali:

Sobota
Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Pradnicka 35,

Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Niedziela

Chir. Chir. dziec. os. Na Skarpie. Urolog. Pradnicka 35. Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji). Dyżurne poradnie: internistyczna, pediatryczna, gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), dochodzi w niedz. stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dia. Śródmieście: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dia. N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-28, dia. Krowodrzy, ul. Galia 24, tel. 721-35, dia. Podgórze, ul. Krasińskiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. o poradnich, tel. 254-74, 231-64, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny 107-65, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 189-99, Inf. akcji „W”, tel. 608-80 (sob. 8-17, niedz. niecz.). Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów, Lek. Spółdz. Pracy, tel. 295-78, 295-66 (sob. 16-23.30, niedz. niecz.). Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. piąt. 16-18). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młoda. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18). Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16-19). Tel. Zaufania 371-37 (16-22). Miłociny. Telef. Zaufania 216-41 (cała doba). 262-33 (8-18). Inf. „Kolejowa” Zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15, Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-20, niedz. 8-15). Inf. Kulturalna, KDK, pok. 144 U p. tel. 244-02 (11-18). Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18, niedz. nast. usługi: motoryzacyjne: Auto-Service „Fiat” Myślenie, ul. Kazimierza Wielkiego 112 (10-18). fotograficzne: Szewska 21, 18 Stycznia 88, Rynek Gł. 9 (10-15). fryzjerskie: Piłkarska 13, Wistina 8, Stolarska 5, Dworzec Gł. PKP, 18 Stycznia 92, Półska 1, Koniewa 7, Pstrawskiego 46, Komandosów 1, os. Urocz. bl. 7 (8-13). N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8-18, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawior 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota-Niedziela

Dyżury nocne: Waryńskiego 24 (tien), pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tien), N. Huta, Centrum C, bl. 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tien).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

Sobota-Niedziela

ZOO (Łasek Wojski) od godz. 9 do 19.

Ogród Botaniczny (Kopernika) od godz. 9 do zmroku.

RADIO

Sobota Program I

NA FALI 1322 M

Wiadomości: 15. 19. 20. 22.

13 Przebieg z młodych płyt. 13.30 Bądź przesylny na drodze. 13.40 Kacik melomana. 14 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Bądź przesylny na drodze. 18.35 Przebieg Studio Gama. 19.15 Mistrzowie batusy — H. Mancini. 19.40 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 19.50 Gwiazdy jazzu — Earl Hines. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 22.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II
NA FALI 249 M

Wiadomości: 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.

13 Magazyn wędkarski. 13.15 Nowe nagrania radiowe. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 M. Ravel — Sonata na skrzypce i fortepian. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Studio Słonecznik. 14.50 „Czata”. 15.05 Muzyka Couperina. 15.30 Radioteatry. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 17 Spotkanie z piosenką radiową. 17.20 „Dywidzion 303” — frag. książki A. Fiedlera. 17.40 „Ognisko” rep. lit. K. Mellon. 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echo dnia. 18.40 „Czas i ludzie”. 19 „Matysiakowie”. 19.30 Problemy teatru operowego. 20 Wywiad z Julio Cortazarem. 20.15 Ohryzdy Festiwalu Lemi 1977. 21.40 C. Debussy — „Iberia”. 22 Radio-wariety. 23 Piękno chóralu gregoriańskiego. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc

Program III

UKF 68,89 MHz

17 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Jazz z podwórka. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19 Dlaczego nie umiemy się bawić? 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Z innego strumienia czasu” — 2 odc. pow. Boba Shawa. 20 Baw się razem z nami. 22 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Słubna koszula — słuch. 23 „Nowe psalmy” — Tadeusza Nowaka (1). 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

I AUDYCEJE LOKALNE

ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PR

UKF — 68,75 MHz

Wiadomości: 13. 16.40. 22.55. 13 Piosenki Jacka Mikulę śpiewa Maryla Rodowicz. 13.15 Rytm ludowy Boliwii. 13.30 Z dala od utartych szlaków. 13.50 Tu Studio Stereo (Stereo Kr.). 15.05 Teatr PR: „Krakus książę nieznan” słuch. w sztuki K. K. Norwida. 16.05 Kodeks i lderownica — „Rowe-rzyści”. 16.30 Niepokój dzieciństwa. 16.50 Na radiowej antenie wasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.05 „Złota strzała” — 5-y odcinek serialu wg powieści J. Conrada (Kr.). 17.35 Sobotni magazyn rozrywkowy (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Transmisja II połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Wista — Ruch (Kr.). 19.15 23 lekcja j. ang. 19.30 Studio Dwóch — magazyn stereo (Kr.). 22.15 Muzyka poważna (Stereo) (Kr.). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Tajemnice Puszczy Białowieskiej.

Niedziela Program I

Wiadomości: 9. 10. 16. 19. 21. 23.

9.05 Magazyn Wojskowy. 10.05 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 10.15 Słynni instrumentalisci — Art Farmer. 10.30 „Kot z pawim ogonem” słuch. dla dzieci. 10.50 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 11.05 Niedzielnny Koncert OIRT. 11.47 Śpiewa St. Celinska. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muzyka popularna. 12.50 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 13 Studio Gama. 14.20 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 14.30 „W Jezioranach”. 15 Koncert żywych. 16.05 Teatr PR. Dwa opowiadania fantastyczne: „Ostatni Marsjanin” F. Browna i „Skasować drugie ja” A. Hollan. 16.15 Studio Młodych. 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Z recitalu mistrzów estrady. 20.50 Uwaga, bądź przesylny na drodze. 21.05 Wakacyjne półnietek. 22 Telegramy muzyczne ze świata. 22.35 Musicom. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.15 „Rewia piosenek”. 23.45 Gra Jean — Luc Ponty.

Program II

Wiadomości: 14.30. 18.30. 23.30.

8.05 Z wizytą u Słona Czachorowskiego cz. I. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. J. A. Wierzyński. 8.30 Koncert organowy. 8.45 Nowości Teatru Polskiego Radia. 9 Z wizytą u Słona Czachorowskiego cz. II. 9.15 Konfrontacje — „Krzywa płaska” w reż. Jana Machulskiego w Teatrze „Ochota”. 9.50 Przegląd prasy. 10.10 Z wizytą u Słona Czachorowskiego cz. III. 10.30 „Zwyczajni, prości,

nieogromni”. 11 Wiedzy miałam 19 lat. 11.30 Poezja K. Kraochelskiej. 12.05 Poranek muzyki symfonicznej. 13 Teatr PR — „Oliver VII” słuch. wg pow. A. Szeba. 15 „Warszawska Syrena” słuch. dla dzieci. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Wyprzedaż ogórków — aud. rozrywkowa. 16.50 Panorama polskiej wokalistyki. 18.35 Felieton publicystyki międzynarodowej. 18.45 Kabarek reklamowy. 19 Recital S. Przybylskiej. 19.30 Rozgłoszenia Harcerska. 20 Wielec artyści estrady i baletu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.30 Magazyn tygodnia. 22.30 „Dom” słuch. poetyckie J. Łukasiewicza. 23 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

Program III

„Z innego strumienia czasu” — 2 odc. pow. Boba Shawa (powt.).

9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówią megalania. 10 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Byli świadkami, słyszeli. 12.25 Muzyka z sal koncertowych... 13.20 Przebieg z nowych płyt. 14 Ekspressem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum PR. III. 15 Powroty — rep. 15.20 Nowa płyta — Carole King. 16 Przerwa w podróży — słuch. 16.45 Samby zespołu Ekstra Ball i Crash. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Złote lata Zespołu „Cream”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow. Boba Shawa. 20 Jazz piano forte.

Program IV

„Z innego strumienia czasu” — 2 odc. pow. Boba Shawa.

9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówią megalania. 10 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Byli świadkami, słyszeli. 12.25 Muzyka z sal koncertowych... 13.20 Przebieg z nowych płyt. 14 Ekspressem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum PR. III. 15 Powroty — rep. 15.20 Nowa płyta — Carole King. 16 Przerwa w podróży — słuch. 16.45 Samby zespołu Ekstra Ball i Crash. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Złote lata Zespołu „Cream”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow. Boba Shawa. 20 Jazz piano forte.

Sobota I

9 „Witajcie w Hawanie” — retransmisja z otwarcia XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów na Kubie. 12 STUDIO 8. 12.05 „Pasowanie na żniw

GOŚCINNE WYSTĘPY

CYRKU RADZIECKIEGO

w Krakowie

na placu przy moście Grunwaldzkim

ATRAKCYJNY PROGRAM

pełen WSPANIAŁYCH

POKAZÓW przez

2 GODZINY

trzymaj widzów

w nieustannym napięciu

Przedstawienia codziennie o godzinie 19, w soboty i niedziele o godz. 15 i 19. ● Przedprzedaż biletów w kasach Cyрку i punktach „Filmotechniki”

KURSY

dla absolwentów
szkół podstawowych:
♦ 3-letnie KROJU
i SZYCIA — oraz
♦ 2-letnie GASTRONO-
MICZNE
organizuje Zakład Dos-
konalenia Zawodowego
w Krakowie. — Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38,
tel. 639-41 oraz 652-98.
K-5057

Praca

STOLARZA i ucznia za-
trudni stolarnia, Stanisław
Rogas, Kraków, Wrocław-
ska 18. g-56843
DOCHODZĄCA do dwu-
letniego chłopczyka, Pia-
ski Wielkie, przyjmuje od
września. Zgłoszenia: To-
karskiego 2, pokój 121.
g-56520
POSZUKUJE dochodzącej
do starszej osoby na 8 go-
dzin dziennie. Al. Mar-
chlewskiego 43/5, po po-
łudniu. g-56782

OPIEKUNKE do dwule-
tniego dziecka, dochodzą-
ca lub na stałe, przyjmuje
od 1 sierpnia. Mgr Książ-
kiewicz, 31-523 Kraków,
ul. Moniuszki 57/3, tel.
183-28. g-56681

Kupno
SYRENE 105 Bosto. w
idealnym stanie — kupię.
Tel. 113-08, godz. 17—19.
g-56925

Sprzedaj
MOSKOWICZ 412 — sprze-
dam. Oglądać: ul. Bieża-
nowska 23d, godz. 18—19.
g-56837

OCTAVIA — sprzedam
tanie. Os. Bohaterów
Września 7/54, od godz. 17.
g-56849

MŁODE ratlerki — sprze-
dam. Al. Pokoju 41/26,
godz. 17. g-56813

MOTOCYKL M-72. Kra-
ków, Żuławskiego 4/3. g-56711

TRABANT combi, Zasta-
wa 1100 p, rok 1975 — sprze-
dam. Kraków, os. Piaski
Wielkie, ul. Podedworze
4/42, po godz. 18. g-56518

FIAT 125 p. 1972 — sprze-
dam. Kraków, os. Piaski
Wielkie, ul. Podedworze
4/42, po godz. 18. g-56601

OWCZARKI niemieckie —
szczeniata, czarne — sprze-
dam. Kraków — Krowo-
drza, ul. Nad Zalewem 10.
g-56701

PRZYCZEPE kempingo-
wa, fabrycznie nowa —
sprzedam. Zgłoszenia: tel.
420-11. g-56709

Lokale

MAŁŻENSTWO poszuku-
je mieszkania. Oferty 56448
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO z USA,
student UJ, poszukuje 4-
pokojowego, superkomfor-
towego mieszkania w wil-
li z ogrodem lub domu
jednorodzinne. Oferty
56621 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

MIESZKANIA M-1 na rok
poszukuje. Czynnosc zapła-
ca z góry. Oferty 56445
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

POSZUKUJE wykonawcy
poplatnego wzoru użytko-
wego z tworzywa przeźro-
czystego lub szkła. Oferty
56407 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

GARAŻU poszukuje koło
Urzędniczej. Czynnosc za
rok z góry. Tel. 315-67.
g-56787

KORPLAST na gorąco,
pod ciśnieniem, radykal-
nie zabezpiecza podwozia
przed korozją. Bezpłatnie
powtarzamy nakłady ma-
sy antykorozyjnej przez
okres gwarancji — trzech
lat. Zakład lakiernictwa
ochronnego, os. Batowice
40, tel. 328-36. g-56863

BPB „ORBIS” w KRAKOWIE
posiada jeszcze wolne miejsca
na **WCZASY**
w **SIERPNIU**
i **WRZEŚNIU**

w miejscowościach górskich: w RY-
MANOWIE ZDROJU ♦ SZCZAW-
NICY ♦ RABCE ♦ MUSZYNIE ♦
KRYNICY ♦ ZAWOJ ♦ MAKOWIE
PODHALANSKIM ♦ w „SADYBIE”
NA LESKOWCU ♦ oraz we wrześniu
NAD MORZEM i NAD JEZIORAMI.

Informacji udziela i sprzedaż
prowadzi:

 Oddział Obsługi Tu-
rystycznej „ORBIS”
w Krakowie,
ul. BRACKA 13 — co-
dziennie w godz. 10—
16, w soboty 10—14.
K-5109

DROGI KOLEGO!

KOMENDA 13-36 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w TRZEBINI, ul. FABRYCZNA 4
wraz z DYREKCJĄ PIRPCh „NAFTOBUDOWA”
ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2
w TRZEBINI

ogłaszają przyjęcia

do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończenie 18 lat, a nie przekroczony 22 rok
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

Junacy naszego Hufca pracują w Przedsiębiorstwie Inwe-
stycyjno-Remontowym Przemysłu Chemicznego „Nafto-
budowa”. — Wyżywienie codzienne odpłatne tylko 18 zł.

Poza tym junacy otrzymują:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie
- ▲ ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Przychodząc do Hufca musisz spełniać trzy podstawowe warunki:

- ♦ pracować
- ♦ uczyć się
- ♦ odbywać szkolenie wojskowe w ramach samoobrony.

Nauka bezpłatna. — Możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego lub Zasadniczej Szkoły Budowlanej o kilku specjalnościach zawodowych oraz dla wyróżniających się junaków atrakcyjne kursy, jak: KIEROWCA SAMOCHODOWY, SPAWACZ.

Odbędziesz szkolenie wojskowe w zakresie samoobrony, z przeniesieniem do rezerwy.

Na terenie Hufca istnieje klub, sala telewizyjna, boisko sportowe, TKKF, PTTK, LOK, PCK, biblioteka oraz sekcje zainteresowań.

Przyjdź do nas, zabierając ze sobą:

- ▲ dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ świadectwo szkolne
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Bilety na bezpłatny przejazd otrzymasz w miejskich i wojewódzkich zarządach ZSMP.

Zgłoś się pod adresem:

— 13-36 OHP — 32-540 TRZEBINIA, ul. Fabryczna 4 — województwo katowickie.

CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!

KOMENDA 13-36 OHP
K-4240

Absolwenci szkół podstawowych!

ZAKŁAD ENERGETYCZNY — KRAKÓW
w KRAKOWIE, ul. DĄJWÓR 27

ogłasza
dodatkowe wpisy

do 3-letniej
Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1978/79
w zawodzie ELEKTROMONTERA.

Kandydaci w wieku 15—17 lat,
winni złożyć:

- ▲ podanie
- ▲ życiorys
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ zgodę rodziców na naukę zawodu
- ▲ świadectwo zdrowia ze szkoły
- ▲ cztery fotografie.

Uczniowie otrzymują pełny asortyment ubiorów roboczych i ochronnych oraz mundurek wyjściowy.

Od drugiej klasy przysługują uczniom świadczenia w postaci zniżki w opłatach za energię elektryczną i dodatek za ekwiwalent węglowy.

Uczniowie otrzymują odpowiednie wynagrodzenie i nagrody pieniężne za dobre wyniki w nauce i pracy.

3-letni okres nauki zawodu wliczany jest do stażu pracy w zakładzie.

Absolwentom szkoły zapewnia się stałą i dobrze płatną pracę w Zakładzie, w atrakcyjnym i poszukiwanym zawodzie ELEKTROMONTERA.

Blizszych informacji udziela oraz wpisy przyjmuje Wydział Kadr i Szkolenia Zakładu Energetycznego Kraków — w Krakowie, ul. Dajwór 27, tel. 170-44 wewn. 219.

NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ.
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.
K-5098

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4”, GENERALNY
WYKONAWCA BUDOWY HUTY „KATOWICE”

zatrudni natychmiast

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na sta-
nowiska kierowników budów, mistrzów budowla-
nych — wymagane uprawnienia budowlane i wie-
loletni staż pracy w przedsiębiorstwach budowla-
no-montażowych

pracowników fizycznych:

BETONIARZY ♦ BLACHARZY ♦ CIEŚLI ♦ DE-
KARZY ♦ STOLARZY ♦ MALARZY ♦ MURA-
RZY ♦ ZBROJARZY ♦ OPERATORÓW sprzętu
średniego i ciężkiego ♦ KIEROWCÓW z I i II
kategorią prawa jazdy ♦ MECHANIKÓW ♦
BLACHARZY i ELEKTRYKÓW samochodowych
♦ SPAWACZY elektryczno-gazowych ♦ MON-
TERÓW konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyj-
nych ♦ ŚLUSARZY remontowych maszyn bu-
dowlanych ♦ ELEKTRYKÓW z uprawnieniami
bez ograniczeń ♦ ROBOTNIKÓW budowlanych ♦
oraz ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH
na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- ▲ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- ▲ pracownikom zamieszkującym, nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę, w wysokości 30 złotych dziennie
- ▲ dodatek specjalny 25 proc. od płacy zasadniczej
- ▲ dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne, wydawane przez cały rok
- ▲ odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych
- ▲ możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem oso-
bistym, książeczką ubezpieczeniową i wojskową, ostat-
nim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt
Przyjęć BPB „BUDOSTAL-4” w Dąbrowie Gór-
niczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—16.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a
następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub trawa-
jem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy
K-4943

AKADEMIA MEDYCZNA im. MIKOŁAJA KOPERNIKA
w KRAKOWIE, ul. ANNY 12

zatrudni natychmiast:

- SPECJALISTĘ INSPEKTORA BHP — wyma-
gane wykształcenie wyższe techniczne, kurs
III stopnia BHP i 4-letni staż pracy
- INSPEKTORA OCHRONY PRZECIWPOŻA-
ROWEJ — kapitana pożarnictwa.

Warunki pracy i płacy zgodnie z przepisami o uposaże-
niu pracowników szkół wyższych nie będących nauczy-
cielami akademickimi oraz funkcjonariuszy pożarnictwa

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Spraw Pracowniczych Akademii Medyc-
nej — Kraków, ul. Anny 12.
K-4993

Czy zespół „Białej gwiazdy” znów sięgnie po tytuł mistrzowski?

PILKARZE krakowskiej Wisły bardzo starannie przygotowali się do rozpoczynającego się dziś sezonu, chcąc już na samym początku rozgrywek osiągnąć wysoką formę. Przyjdzie przecież krakowianom rozegrać do 20 sierpnia aż siedem spotkań, co trzy dni każde.

Jako jeden z pierwszych I-ligowców Wisła rozpoczęła swe przygotowania już 12 czerwca. Pierwszy obóz szkoleniowy odbył się w Zakopanem w dniach 17-27 czerwca, później krakowianie przygotowali się na własnych obiektach. W trakcie cyklu szkolenia Wisła rozegrała w sumie 8 spotkań sparingowych. Oto ich wyniki: z Gwardią Warszawa w Zakopanem (bez 8 najlepszych zawodników) 0:3, z GKS-em w Jaworznie 7:1, z Wawelem w Krakowie 2:1, z Gwardią Warszawa w Martinie 1:1, z Pogonią w Krakowie 5:0, z Wistoką w Krakowie 0:0 i z Zagłębiem w Sosnowcu 3:1.

Poza meczami kontrolnymi prowadzone były normalne zajęcia techniczno-taktyczne oraz ćwiczenia doskonalące szybkość. Poza A. Szymanowskim i A. Iwanem, których sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona, trener Orest Lenczyk nie może w dzisiejszym spotkaniu skorzystać z usług A. Nawalki, który został zaproszony jako honorowy gość na Festiwal Młodzieży do Hawany i powróci do kraju dopiero 8 sierpnia. W tej sytuacji trener Lenczyk zestawia jedenastkę na dzisiejszy mecz z zawodników: Karvecki, Gonc, Motyka, Maculewicz, Budka, Jalocho, Ptaszewski, H. Szymanowski, Kapka, Lipka, Kmiecik, Krupiński, Gazda, Targosz, Lisowski i Wróbel.

Przeciwnik Wisły — chorzow-

ski Ruch jest najstarszym I-ligowcem. Podczas gdy dla Wisły dzisiejsze spotkanie będzie pierwszym w rozgrywkach ekstraklasy, to dla Ruchu będzie to 1029 mecz. Chorzowianie w ubiegłym sezonie „cudem” uratowali się przed spadkiem. Obecnie, prowadzeni przez nowego, znanego szkoleniowca Widzewa i ŁKS-u — Leszka Jezierskiego — „niebiescy” wierzą w lepsze dni. W sparingowych spotkaniach Ruch wypadł nieźle, pokonując m. in. Małapanew Ożimek 8:2, AKS Chorzów 7:1 i Spartaka Dubnica 2:0 oraz remisując z Piastem Gliwice 1:1. W drużynie zaszły pewne zmiany: wyjechał do Francji (do zespołu Red Star) rutynowany B. Bula, natomiast pozyskano T. Małnowicza z BKS-u Bielsko oraz M. Piechaczka z GKS-u Tychy.

Faworytem dzisiejszego meczu są oczywiście mistrzowie Polski. Czy jednak Wisła dziś wygra i czy w dalszych spotkaniach sezonu 78/79 wykaże, iż nadal jest najlepszą w Polsce drużyną — przekonamy się niebawem. Jedno jest pewne: za sprawą piłkarzy „Białej gwiazdy” znów sympatycy piłki nożnej w Krakowie przeżywać będą wielkie emocje. Jeśli i sprawa A. Szymanowskiego i A. Iwana zakończy się pomyślnie dla wiślackiego klubu, to i z mniejszym niepokojem oczekiwać będziemy konfrontacji krakowian w I rundzie Pucharu Klubowych Mistrzów Europy z belgijskim FC Brugge.

W inauguracyjnej kolejce mecz Wisły z Ruchem poprowadzi arbiter międzynarodowy — Alojzy Jarguz z Suwałk.

A oto, kto będzie walczył w pozostałych meczach pierwszej kolejki spotkań: sobota — Gwardia Warszawa — Lech Poznań, Śląsk Wrocław — Legia Warszawa, Odra Opole — Szombierki Bytom; niedziela — Polonia Bytom — Zagłębie Sosnowiec, GKS Katowice — Arka Gdynia, Stal Mielec — Widzew Łódź oraz ŁKS — Pogoń Szczecin.

Na koniec krótko o najistotniejszych zmianach, jakie zaszły w innych zespołach I ligi: w Stali Mielec pragnie grać znów Gąsior ze Stali St. Wola, odeszli — H. Kasperczak do FC Metz, H. Jalocho i K. Rzeźny do polonijnego klubu w Toronto oraz A. Demko do Stali St. Wola; do Legii przeszedł A. Zgutczyński (Bałtyk Gdynia), do ŁKS-u — J. Adamczyk (z Wisły), A. Konieczny (Resovia), G. Molenda (Łódzianka), J. Ostalczyk (Concordia) i M. Peresada (AZS AWF W-wa), odeszli — J.

Tomaszewski (do Beerschot Antwerpia) i B. Masztaler, który ubiega się o przyjęcie do Gwardii W-wa. Ze Śląska Wrocław ubył J. Erlich (do Lechii Gdańsk) i Z. Rybotycki (Moto Jelcz), a z Polonii Bytom chcą odejść: R. Golda (do GKS Katowice), J. Studziba (do Lechii), T. Olma (do Siarki Tarnobrzeg) i M. Zalastowicz (do Stali Mielec). Duże zmiany zaszły w Widzewie: odeszli: W. Chodakowski, A. Pyrdol (wyjazd do Francji), H. Dawid (do Bałtyku Gdynia), W. Surlit (do Szombierki), J. Kravczyk i A. Skonieczny (do Motoru Lublin), a przybyli — M. Pięta (Górnik Wałbrzych) i P. Gajda (z Górnika Zabrze). Warszawska Gwardia wreszcie poza zakusami na dwójkę wiślaków i Masztalera pozyskała A. Bartłomowicza (z Pogoni Szczecin), J. Hołkiewicza (Polna Przemyśl), S. Mię (Gwardia Koszalin) i W. Rutkowski (Polonia W-wa).

Ekstraklasa startuje, emocje sportowe związane z piłką będą nam już towarzyszyły przez cały sezon. Oby był on pomyślny dla krakowian.

(Wi-Gr)

W sprawie A. Szymanowskiego i A. Iwana

List do Zarządu PZPN

NA OSTATNIM posiedzeniu Zarządu krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowiono wystosować list do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej poruszający sprawę Antoniego Szymanowskiego i Andrzeja Iwana. A oto jego treść:

Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej wyraża solidarnie swoje oburzenie na decyzję zawodników GTS Wisła: Antoniego Szymanowskiego i Andrzeja Iwana zmierzającą do opuszczenia swojego macierzystego klubu. Szczególnie w roku bieżącym — roku dużych sukcesów krakowskich klubów piłkarskich (mistrzostwo Polski GTS Wisła, awans Cracovii do II ligi czy zdobycie Pucharu Michałowicza przez reprezentację juniorów Krakowa) zamiary w/w zawodników spotkały się ze zdecydowanym potępieniem społeczeństwa krakowskiego.

W przedmianym jubileuszu 60-lecia naszego Okręgowego Związku kierujemy apel do prezesa PZPN oraz wszystkich członków Zarządu o przekonanie, że uczynią wszystko, aby ten nie mający sobie równych w historii piłkarstwa polskiego precedens został w sposób jednoznaczny potępiony. Wniośboby to wcale społeczeństwo polskie, a szczególnie krakowskie przekonanie, że olbrzymi trud szkoleniowy i ciężko wywalczone sukcesy nie mogą być niweczone bezcelowymi żądaniami zawodników, którzy na pierwszym miejscu stawiają nie ambicje sportowe, lecz wygórowane korzyści materialne.

Jesteśmy przekonani, że centralne władze naszego Związku zaakceptują nasze stanowisko i nie wyrażą zgody na przejście tych zawodników do innego klubu.

Zarząd Związku Piłki Nożnej w Krakowie

Przytoczony list jest świadectwem stanowiska, jakie zajęli w sprawie przejścia A. Szymanowskiego i A. Iwana do warszawskiej Gwardii nie tylko działacze OZPN-u, lecz także kierownictwo GTS Wisła oraz społeczeństwo krakowskie, które zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, iż za odejściem obu piłkarzy nie kryją się ambicje sportowe. W zespole beniaminka ekstraklasy — warszawskiej Gwardii z pewnością otają zawodnicy nie będą mieli takich możliwości doskonałości swego piłkarskiego kunsztu jak w drużynie mistrza Polski — Wisły. Sprawa przejścia obu zawodników nie została jeszcze rozstrzygnięta. Działacze GTS Wisła przeprowadzają w Warszawie rozmowy licząc na opamiętanie piłkarzy i działaczy stołecznego klubu... (Wi-Gr)

LOUISVILLE. Wojciech Fibak awansował do ćwierćfinału tenisowego turnieju pokonując Amerykanina Victora Amaya 2:6, 7:5, 6:3. Przeciwnikiem Polaka w 1/4 finału będzie rozstawiony z — 1 Amerykanin Brian Gottfried.

BURGAS. Podczas turnieju koszykarek zespół Polski przegrał z Kanadą 68:77 (31:46).

OSŁO. Piłkarska reprezentacja ZSRR pokonała w sparingowym meczu norweską drużynę FC Moss 7:2 (3:1).

QUITO. Trener piłkarskiej reprezentacji Peru, finalisty Mundialu '78 — Marcos Calderon będzie w zbliżającym się sezonie prowadził drużynę Guayaquil (Ekwador).

Telegraficznie

PHENIAN. Podczas turnieju drużyn młodzieżowych w siatkówkę kobiet zespół Polski przegrał z ZSRR 0:3 (4:15, 7:15, 11:15).

KATOWICE. W XXVIII tenisowym turnieju o Puchar Jadwigi Jędrzejewskiej w grze pojedynczej zwyciężat najlepsza okazała się Monika Lech (Nadwiślan Kraków).

LUBLIN. W konkurencji kobiet turniej szachowy im. PKWN wygrała Rumunka F. Baumstark, a po 12 rundach turnieju mężczyzn prowadzi M. Knezevic (Jugosławia) i A. Zacharow (ZSRR) — obaj po 8 pkt.



Wywalczyć miejsce w środku tabeli celem piłkarzy Cracovii

JUTRO o godz. 17.00 na stadionie przy ul. Kaluży odbędzie się inauguracja sezonu II ligi. Jedenastka Cracovii w swym pierwszym meczu zmierzy się w niedzielę z zespołem starachowickiego Staru, drużyną doświadczoną i zaprawioną w II-ligowych bojach. Tysiące sympatyków „biało-czerwonych” będą jednak gorąco dopingować swych pupilów...

Przed jednym z ostatnich treningów poprosił trenera Cracovii Mieczysława Kolasę o wypowiedź na temat cyklu przygotowań „pasiaków” do sezonu 78/79.

— Od 2 lipca rozpoczęliśmy przygotowania obozem w Łomży. W drodze na obóz jak i w jego trakcie rozegraliśmy sześć spotkań sparingowych: z Koroną Kielce (1:2), Orłem Kolno (5:1 i 10:2), ŁKS Łomża (0:1), Narwią Ostrołęka (2:0) i Gwardią Białystok (1:2).

Po powrocie ze zgrupowania graliśmy dwa mecze kontrolne w Krakowie z Szombierkami (0:1) i Wawelem (1:2). W tych dwóch spotkaniach występowaliśmy w składzie optymalnym, w poprzednich sprawdzianach szanse gry otrzymywali bowiem zawodnicy młodsi.

Naszym celem w zbliżającym się sezonie jest zajęcie miejsca w środku tabeli. Jest to realne zadanie, ponieważ wcale nie jesteśmy gorsi od innych drużyn wschodniej grupy II ligi. Najważniejsze jednak będą dla nas dwa pierwsze mecze, które jak wiadomo gramy na swoim boisku: jutro ze Starem oraz w środę (także o 17) z warszawską Polonią. Trzeba wygrać te spotkania. Wówczas zawodnicy uwierzą w swe siły i znacznie pewniej będą grali w dalszym ciągu rozgrywek. Atmosfera w drużynie jest bardzo dobra, nie ma także żadnych kontuzji. Naszym największym aktualnie smutnikiem jest słaba skuteczność strzelecka napastników.

W przegranych przez nas sparingach wypracowaliśmy wiele doskonałych sytuacji podbramkowych, które niestety nie zostały wykorzystane. Mamy jednak nadzieję, iż uda się w trakcie rozgrywek coraz bardziej eliminować ten mankament.

Cracovia rozpocznie sezon w zasadzie w starym składzie. Nikt bowiem z drużyny nie odszedł, a pozyskano jedynie środkowego obrońcę z Moto Jelcz Oława — Zbigniewa Michaliszyną.

Totek

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 59.911 zł, za czwórki po 1.132 zł, za trójki po 67 zł; w II losowaniu — za piątkę 490.311 zł, za czwórki po 1.686 zł, za trójki po 85 zł. **EXPRESS-LOTEK** płaci: za piątki po 511.873 zł, za czwórki po 2.168 zł, za trójki po 83 zł.

Z ukosa

Traski i żale SZS-AZS

7 eniści stołowi krakowskiego SZS-AZS należą w swych kategoriach wiekowych nie tylko do najlepszych w naszym mieście, ale i w Polsce. Tymczasem aktualnie nie mają oni zupełnie gdzie trenować. Potowa

baraku przy ośrodku sportowym Na Groblach, którą użytkowali, została im ostatnio decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania odebrana. W zamian nie otrzymali żadnego stałego miejsca do treningów. Lokal, w którym szkolili się tenisiści stołowi SZS-AZS został przekazany harcerzom. Jeśli nawet decyzja taka była dla Kuratorium konieczna, to pozostawienie na przyszłościowym terenie ok. 40 osób ćwiczących w sekcji nie może być nierzeczywiste. Zawodnicy jak i ich trener, Marian Koryzma mają więc powód do troski.

Uzasadnione pretensje i w tłumaczeniu zał mają natomiast działacze i zawodnicy SZS-AZS, a także i Cracovii do Wydziału Szkoleniowego Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Na odbywające się w Barcelonie mistrzostwa Europy juniorów i młodzików została bowiem wytypowana reprezentacja wcale nie złożona z najlepszych w kraju graczy. Oto mistrz Polski juniorów Roman Domagala z Cracovii oraz mistrz kraju w mikście (z Baszczuk) i trzeci w Polsce w debłu (z Niziołkiem) — Marek Nuzimek z SZS-AZS zostali pominięci w nominacjach. Obaj wspomniany zawodnicy są w dodatku liderami listy klasyfikacyjnej juniorów prowadzonej przez PZTS! Zamiast nich do Barcelony pojechali, nie wiedząc za jakie zasługi, zajmujący dalekie lokaty na liście klasyfikacyjnej — Chaszcz z Siemianowiczanki i Molenda z BKS-u Bielsko. Chętnie poznalibyśmy przyczyny niechęci PZTS do krakowian... (Wi-Gr)

Tę wersję przyjął też Doonan, ale ja uważam, że van Blake nie mógł postąpić tak z Dillonem, zresztą był to człowiek, który nie pozwoliłby się uderzyć. W każdym razie szukaliśmy Dillona i znaleźliśmy ślady jego ucieczki. W czasie gdy van Blake został zamordowany, widziano Dillona na tyłach siedziby milionera. Odejechał stamtąd motorem, a jeśli to nie był on, to ktoś jechał jego motorem, w jego kasku i okularach samochodowych. Świadek, który go widział, przysięgał, że to był Dillon. Kask i okulary są dobrą maską, ale nikt nie zadał sobie tyle trudu, aby to przemyśleć. Znaleźliśmy ten motor w szopie niedaleko portu, ale o Dillonie ani słychu.

— Czy ten człowiek na motorze miał dubeltówkę?

— Nie. Znaleźliśmy ją później w lesie i ustaliliśmy, że została skradziona przed dwoma miesiącami pewnemu znanemu bankierowi. Był on z czterema przyjaciółmi na połowaniu. Gdy jedli w hotelu obiad, zostawili broń w swych samochodach. Po powrocie ten bankier, Abe Boreman, nie zastał już swej dubeltówki... — Przerwał na chwilę. — W połowaniu uczestniczył też Hamilton Royce. Podczas obiadu opuścił salę, podobno telefonował. Mógł w tym czasie zabrać dubeltówkę z samochodu Boremana i ukryć ją w swym bagażniku.

— I co pan zrobił?

— Aby sprawdzić alibi pani van Blake, poszedłem do niej i poprosiłem o paszport. Z pieczęci wynikało, że przebywała w dniu, który podała, udała się samolotem do Francji. A więc sprawa była zamknięta. Poskarżyła się widocznie Doonanowi. Ze zadałem jej kilka pytań i natychmiast został zwolniony. Dillona nie znaleziono i sprawa nie została wyjaśniona.

— Sądzi pan, że pani van Blake zgładziła męża za pośrednictwem Royce'a?

— To moja teoria i uważam, że słuszna.

— Ale nie ma pan dowodów?



— Niestety. Mam tylko motywy. Royce mógł ukraść dubeltówkę, to tylko przypuszczenie, ale na ogół moje przypuszczenia się sprawdzają.

— Co mogło stać się z Dillonem?

— Może pan sobie wyobrazić. Uważam, że spoczywał w cementowym opakowaniu na dnie morza. Cement służy tu często dla takich rzeczy. Ale to też tylko przypuszczenie.

— Sądzi, że ma pan rację, kapitanie. Zastanawiam się, że to morderstwo nie łączy się z moją sprawą. Może Fay Benson miała coś wspólnego z van Blake'ami. Przypuśćmy, że spędziła tam noc przed morderstwem. Coś takiego często się zdarza i mogło się zdarzyć. Mogła widzieć, jak go zamordowano, zlekka się i uciekła. Dlaczego używała fałszywego nazwiska? Morderca — jej przyjaciel Royce — odszukał ją w Welden i pozbliżył się świadka. Nie twierdząc, że tak było, ale mogło być.

— Niech pan nie traci czasu na takie spekulacje. Van Blake nie lubił przygód. Na pewno pan błądzi.

— Być może. A teraz pożegnajmy, będziemy z sobą w kontakcie.

Odprowadził mnie do drzwi. Zanim je otworzył, wyłożył światło.

— Proszę być ostrożnym, chłopcze — przypomniał mi. — A jeśli będzie pan potrzebował kiedyś pewnej kryjówki, niech się pan uda do Sama Benna. Ma restaurację na Maddox Street i schowa pana, gdy

się pan na mnie powoła. Może się zdarzyć, że potrzebne panu będzie takie schronienie.

— Nie wierzę — odparłem i zagłębiłem się w ciepłą, ciemną noc.

Nie było jeszcze zbyt późno i nie chciałem wracać do hotelu, by dostać się w łapy glin. Przed udaniem się na spoczynek postanowiłem wykorzystać kilka godzin.

Po drodze do centrum doszedłem do wniosku, że należałoby złożyć wizytę pani van Blake, o ile oczywiście mnie przyjmie. Czas nagiął, po tym, czego się dowiedziałem, nie mogłem pozostawać zbyt długo w tym luksusowym mieście.

Z budki telefonicznej nakręciłem jej numer. Po kilku sekundach odezwał się mężczyzna, prawdopodobnie kamerdyner, sądząc z akcentu angielski kamerdyner.

— Tu mówi Sladen z Welden. Proszę połączyć mnie z panią van Blake.

— Chwileczkę, proszę poczekać.

Po długim czasie — sądziłem już, że o mnie zapomniano — podeszła do aparatu: — Kto mówi?

— Nazywam się Sladen, jestem pisarzem. Czy mógłbym prosić o chwilę rozmowy? Chodzi mi o pewne informacje o dziewczynie, którą poznała pani w ubiegłym roku w Paryżu.

Cisza. Przysiągłbym, że słyszę jej ciężki oddech, ale mogłem się mylić.

— Informacje? Co to za dziewczyna? — zapytała gniewnie.

— Czy mógłbym przybyć do pani? Za dwadzieścia minut.

— Nie, to... — Nagle zmieniła zdanie. — Proszę przyjsć, ale tylko na chwilę. Jestem zajęta.

— Dziesięć minut wystarczy. Dziękuję. Przybędę natychmiast. — Szybko odłożyłem słuchawkę w obawie, że się rozmyśli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(28)